Pojedyńczy numer **20** groszy. Nakład **31600** egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje **10** stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI" wynosi **kwartalnie 7.50 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 8.58 zł.** — **Miesięcznie 2.50 zł.**, przez listowego **w dom 2.86 zł.**, pod opaską w Polsce **4.50 zł.**, do Francji i Ameryki **6.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki.** — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Włodzimierz Kozłowski.** Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty.** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 113. | BYDGOSZCZ, środa dnia 19 maja 1926 roku. | Rok XX.

Koniec wojny domowej.

Wojska rządowe stoją pod Wilanowem.

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł.) Oddziały wojsk, które stanęły po stronie rządu stoją w Zawadach za Wilanowem. Znajdują się tam 57 i 58 pułk poznański, z gen. Kędzierskim na czele, część 15 pułku ułanów wielkopol., niedobitki 10 pułku łowickiego wraz z oficerską szkołą piechoty — razem 230 oficerów i 2000 szeregowych i 200 koni.

* * *

Natomiast Ag. Wschodnia i popołudniowe pisma warszaw. donoszą, że pułki poznańskie, walczące dotąd po stronie rządu Witosa uznały pacyfikację i podporządkowały się nowemu rządowi. Formacje te zostały odesłane do swoich stałych garnizonów.

Jeszcze zawsze internowani.

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł.) w rękach wojsk Piłsuskiego są jeszcze zawsze internowani generałowie: Zagórski, Kukiel Rozwadowski, Prych oraz pułkownicy: Paszkiewicz, Anders i Curtius.

Poznań niemoże się uspokoić.

Poznań, 18. 5. (AW) Nastrój wśród ludności w dalszym ciągu jest niespokojny. Przyczynia się do tego szereg mylnych wiadomości, nadchodzących rzekomo z Warszawy o ponownym zdobyciu Belwederu przez brygadjera Sochaczewskiego odbiciu gen. Rozwadowskiego i członków rządu.

Odezwa kard. Kakowskiego.

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł.) Kardynał Kakowski wydał odezwę do duchowieństwa archidjecezji warszawskiej, aby odprawiało modły za poległych i na intencję odwrócenia gniewu Bożego za przelaną bratnią krew i aby odprawiano Mszę św. „pro pace" na uproszenie pokoju.

Rada ministrów już urzęduje.

Gabinet jest gabinetem prowizorycznym

Warszawa, 17. 5. (PAT) Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 17 maja b. r. załatwiła szereg spraw personalnych, przyczem wzięła pod uwagę dawniejsze postanowienie Rady Ministrów, że wszelkie nominacje mają charakter prowizoryczny, oraz wysłuchała sprawozdania p. prezesa Rady Ministrów o ogólnej sytuacji w państwie.

Zgromadzenie Narodowe — bez asysty wojskowej.

Katowice, 18. 5. (Tel. wł.) Donoszą, że na wielkiem zgromadzeniu w Katowicach pod przewodnictwem pos. Korfantego uchwalono rezolucję, domagającą się, aby zgromadzenie Narodowe zwołano w miejscu, gdzie niema żadnej załogi wojskowej.

Ortografja p. Witosa.

Wesołą wiadomość podają dzienniki warszawskie o dymisji expremjera Witosa.

Był on zmuszony osobiście zredagować i własnoręcznie napisać całą prośbę o swoją i swego gabinetu dymisję. Ciekawy ten akt państwowy obejmował zaledwie kilkanaście niezdarną ręką skreślonych słów. Akt sam zaczynał się od „Zgłoszom (zam. zgłaszam) dymisję"...

Rozsądne stanowisko wojewody Wachowiaka.

Wysłał delegację obywatelską do Warszawy celem zbadania sytuacji.

Toruń, 18. 5. (AW). Zbliżony do NPR. Express Pomorski notuje pogłoski, że stronnictwa wchodzące do dawnej koalicji rządu Witosa w swych wydziałach miejscowych skłaniają się do uznania obecnego stanu rzeczy. Akcję uspakajającą w Województwie Pomorskim prowadzi woj. Wachowiak, który na dzisiejszej konferencji z przedstawicielami prasy i członkami stronnictw politycznych w porozumieniu z min. spr. wewn. pułk. Młodzianowskim zaproponował, aby społeczeństwo pomorskie wysłało do Warszawy delegację w celu zapozn. się z obecnie panującemi tam stosunkami oraz przeprowadziło rozmowy z b. prezydentem, urzędującym prezydentem i członkami rządu Witosa. Propozycja ta znalazła sympatyczny oddźwięk wśród zebranych przedstawicieli i delegacja taka będzie zapewne w dniu jutrzejszym na podobnej konferencji wyłoniona.

Rozłam w N. P. R.

Zarząd wojewódzki N. P. R. rozrzucił na Pomorzu odezwę z podpisem swego prezesa A. Antczaka z Torunia, w której nawołuje i **żąda natychmiastowego zaprzestania wojny wewnętrznej i walk bratobójczych,** które powiększą tylko nędzę i głód, powodując przytem zupełną zmianę w sytuacji gospodarczej zgubnej dla kraju. Również z Poznania donoszą, iż część posłów N. P. E-ru nie godzi się na taktykę stronnictw narodowych w Wielkopolsce.

Pogrzeb ofiar warszawskich.

Warszawa, 17. 5. (AW). Dziś o godzinie 2 po poł. na cmentarzu wojskowym za Powązkami odbył się zbiorowy pogrzeb ofiar niedawnych wydarzeń na ulicach warszawskich. Przywieziono uprzednio z różnych szpitali trumny ze zwłokami w liczbie około 250, ułożono obok siebie w czterech wielkich mogiłach, przed któremi odprawiło kolejno modły liturgiczne duchowieństwo katolickie z ks. biskupem polowym Gallem na czele, prawosławne z biskupem Djonizym oraz ewangielickie z senjorem Szeferem. Uroczystości żałobne zakończono hymnem narodowym, odegranym przez orkiestrę wojskową.

Żniwo śmierci.

Z opublikowanych dotychczas pięciu list strat wynika, że w czasie walk w Warszawie poniosło śmierć:

27 oficerów,
140 szeregowców i
135 osób cywilnych.

Liczba rannych wynosi cały tysiąc.

Generał Sikorski wraz z całym korpusem oddał się do dyspozycji Marszałka Piłsudskiego.

W ciągu nocy i przedpołudnia w niedzielę sztab generalny otrzymał dalszy szereg nowych meldunków o zgłoszeniach do akcji Marszałka Piłsudskiego coraz to nowych garnizonów i oddziałów.

Największą sensacją jest telefoniczne zgłoszenie gen. Władysława Sikorskiego, dowódcy DOK Lwów.

Gen. Sikorski natychmiast po otrzymaniu wiadomości o opanowaniu przez Piłsudskiego Belwederu, telefonicznie zgłosił meldunek do sztabu generalnego w Warszawie o sytuacji w Małopolsce Wschodniej i zakomunikował, iż DOK Lwów oddaje się do dyspozycji Marszałka Piłsudskiego.

* * *

W Łodzi d-wo objął gen. Małachowski, od początku podporządkowany Marszałkowi Piłsudskiemu.

W Lublinie d-ca O. K., gen. Romer oddał się do dyspozycji Marszałka Piłsudskiego.

W Grodnie gen. Berbecki również.

Kraków.

Na terenie korpusu spokój.

Gen. Szeptycki wykonał rozkazy Marszałka Piłsudskiego.

Transport wysłany z Krakowa, wrócił z powrotem do Krakowa ze Skierniewic.

POZNAŃ I TORUŃ.

Dowódca O. K. VII gen. Hausner w Poznaniu i O. K. VIII gen. Hubischta w Toruniu uznali nową władzę w dniu 17 bież. miesiąca.

Brześć Litewski.

Gen. Rybak wykonał wszystkie rozkazy Marszałka Piłsudskiego.

Przemyśl.

D-ca O. K. gen. Fara podporządkował się rozkazom Marsz. Piłsudskiego.

* * *

Przymarsz „obrońców Wilanowa.

O godz. 7-mej wieczorem przymaszerował do Warszawy oddział przyboczny p. Prezydenta Rzeczypospolitej, „opuszczając" Witosa.

Z polecenia Marszałka Piłsudskiego „obrońcom Wilanowa" broni nie odebrano.

Generałowie Zagórski i Rozwadowski.

Z wyższych oficerów internowani są w Wilanowie gen. Rozwadowski, gen. Wł. Zagórski i pułk. Rostworowski.

Generał Zagórski mocno zdenerwowany, wciąż przechadza się po podwórzu pałacu.

Gen. Rozwadowskiemu podobno powiodło się uciec z „niewoli".

Pism nie doręczono nam dziśiaj.

Bydgoszcz, 18. 5. (AW). Wojewoda poznański zarządził wstępną cenzurę dzienników, czasopism i druków perjodycznych, wychodzących na terenie byłej Kongresówki i Małopolski. Cenzura odbywa się w urzędach pocztowych przed wydaniem przesyłki adresatowi. Na skutek tego zarządzenia doręczenie pism warszawskich następuje w terminie spóźnionym.

Rozkaz gen. Hubischty.

Gen. Hubischta rozkazuje podległym sobie wojskom posłuszeństwo p. Marszałkowi Sejmu Ratajowi jako zast. Prezydenta Rzpl. — Jednolitość ducha w armji przywrócona.

Dowódca VIII Korpusu (pomorskiego) gen. Hubischta przesyła nam następujące pismo:

D. O. K. Nr. VIII.
L. dz. 7361 Og. Org.

Toruń, dnia 17 maja 1926.

„Zawiadamiam, że w dniu dzisiejszym o godzinie 11 minut 5 odczytałem oficerom garnizonu Toruń i rozesłałem do komendantów wszystkich pozostałych podległych mnie garnizonów następujący rozkaz:

„Wobec tego, że według posiadanych wiadomości Pan Prezydent zrzekł się swego urzędu i przekazał uprawnienia Prezydenta Rzeczypospolitej Panu Marszałkowi Sejmu Maciejowi Ratajowi, nakazuję wszystkim podległym mi wojskom posłuszeństwo pełniącemu zastępczo funkcje Prezydenta Rzeczypospolitej Panu Maciejowi Ratajowi i ustanowionym przez niego władzom.

Po tych ciężkich dniach, jakie wszyscy przeżywaliśmy wznoszę okrzyk na cześć jedności narodowej

Niech żyje Ojczyzna!"

Dowódca O. K. Nr. VIII
(—) Hubischta, gen. dyw."

Protest przeciw Piłsudskiemu.

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł.) Podczas nabożeństwa za poległych podczas ostatnich walk w kościele garnizonowym zbliżył się po mszy świętej do generała Dreszera ks. Panaś szef duszpasterstwa katolickiego przy D. O. K. Przemyśl, były kapelan II brygady legjonowej i więźnia w Marmarosz-Sziget i trzymając w ręku zdjęte ordery, rzekł: „Zrzucam je, bo palą mnie na piersi". Istotnie ks. Panaś rzucił ordery o posadzkę i oddalił się.

P. Chłapowski ma być odwołany.

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł.) „Kurjer Poranny" przynosi wiadomość, że rząd zamierza odwołać ambasadora polskiego w Paryżu p. Chłapowskiego i mianowania na jego miejsce p. Jana Kucharzewskiego b. prezesa Rady Ministrów za czasów Regencji. Wiadomość o nominacji p. Kucharzewskiego jest mało prawdopodobna.

Rząd tymczasowy.

Prezes nowego gabinetu Bartel sprawozdawcom parlamentarnym oświadczył co następuje:

Rząd mój powołany jest do zlikwidowania wytworzonej sytuacji. Da on bezpieczeństwo obywatelom, zapewni spokój i powrót do normalnej pracy. Oczywiście, trwać będzie do wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej przez Zgromadzenie Narodowe, co nastąpi w najbliższym czasie. Rząd stać będzie bezwzględnie na stanowisku Konstytucji.

Zmiany na stanowiskach.

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł.) Rada Ministrów postanowiła przenieść w stan nieczynny prezesa lwowskiej Izby Skarbowej Weinfelda oraz dyrektora departamentu w Ministerstwie Skarbu.

Minister Raczkiewicz został wojewodą wileńskim.

W stan nieczynny został przeniesiony podsekretarz stanu w M. S. Z. a ostatnio kierownik M. S. Z. p. Kajetan Morawski. Na jego miejsce podsekretarzem stanu w M. S. Z. mianowany został były poseł w Angorze p. Roman Knoll.

W stan nieczynny został przeniesiony podsekretarz stanu w M. S. Wewn. p. Olpiński.

W stan nieczynny został przeniesiony naczelnik Wydziału w Ministerstwie Skarbu p. Stanisław Kauzik oraz kierownik Ministerstwa Robót Publ. p. Rybczyński, były podsekretarz stanu w tem ministerstwie.

Nowy minister spraw wewnętrznych objął urzędowanie.

Warszawa, 17. 5. (PAT) W dniu dzisiejszym odbyło się w M. S. Wewn. oficjalne przedstawienie się dyrektorów departamentów i naczelników wydziałów nowo mianowanemu ministrowi p. Młodzianowskiemu.

Wiceminister spraw wojskowych.

Gen. Konarzewski, który przed wystąpieniem marszałka Piłsudskiego był wiceministrem Spraw Wojskowych i szefem administracji armji — z powrotem objął urzędowanie w poprzednim charakterze.

Do Genewy wydelegowany dyr. Łukasiewicz.

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł.) Min. Spr. Zagr. poleciło dyrektorowi departamentu politycznego p. Łukasiewiczowi, aby reprezentował Polskę w Genewie na konferencji przygotowawczej do spraw rozbrojenia.

Nowy dygnitarz w ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Warszawa, 17. 5. (PAT) Obowiązki dyrektora departamentu handlowego w Ministerstwie Przem. i Handlu po ustąpieniu dyrektora departamentu p. Gliwica, mianowanego ministrem przemysłu objął kerownik wydziału p. Rene-Sygietyński.

Doraźne zapomogi dla poległych oficerów i wojskowych.

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł.) Uchwalono bezzwłocznie wypłacić rodzinom oficerów i podoficerów zawodowych, poległych w walkach po 1000 zł zapomogi, rodzinom zaś poległych szeregowych niezawodowych po 500 zł.

Demonstracje socjalistów na cześć Piłsudskiego.

Katowice, 17. 5. (PAT). Wczoraj w godzinach wieczornych oddziały związku strzeleckiego, związku legjonistów i socjalistycznych związków robotniczych ze sztandarami i orkiestrą zebrały się w parku Kościuszkowskim i urządziły tam manifestacje na cześć marszałka Piłsudskiego. Przemawiali posłowie Biniszkiewicz i Jucholek. Manifestacja zakończyła się odegraniem przez orkiestrę marsza pierwszej brygady i okrzykami na cześć marszałka Piłsudskiego.

Dowódca Szkoły Podchorążych nie poległ.

Pisma warszawskie zaprzeczają pogłoski o śmierci pułk. sztabu generalnego Paszkiewicza, dowódcy Szkoły Podchorążych.

Członkowie nowego rządu.



Dr. Kazimierz Bartel
prezes ministrów.



Gabriel Czechowicz
minister skarbu.



Hipolit Gliwic
minister przemysłu i handlu.

Źródłem walk domowych są zawsze sobkowskie dążenia koterji...

Słowa ministra sprawiedliwości w okólniku do władz sądowych.

Warszawa, 16. 5. (PAT). P. minister sprawiedliwości prof. Wacław Makowski, rozesłał do pp. prezesów i prokuratorów Sądu Najwyższego, Sądów Apelacyjnych i okręgowych oraz do wszystkich pp. sędziów i urzędników wymiaru sprawiedliwości następujące pismo okólne:

W głębokiem poczuciu obowiązku obywatelskiego, który nie pozwala uchylać się od służby Rzeczypospolitej w chwilach najcięższych, przyjąłem powierzone mi przez marszałka Sejmu, zastępującego Prezydenta Rzeczypospolitej, zadanie kierowania Ministerstwem Sprawiedliwości do czasu aż Zgromadzenie Narodowe obierze Prezydenta Rzeczypospolitej, który powoła rząd według swego uznania.

Smutne wypadki ubiegłych dni musiały głęboko wstrząsnąć każdem polskiem sumieniem, to też każdy prawy obywatel z całkowitem poczuciem odpowiedzialności powinien dołożyć wszelkich wysiłków, aby raz na zawsze uniemożliwić powtórzenie takiej tragedji.

Źródłem walki domowej są zawsze sobkowskie dążenia koterji, polityczne separatyzmy, supromacja interesów partji lub jednostki ponad interesy narodu.

Sąd, który zawsze jest symbolem najwyższej powagi, beznamiętnego skupienia rozumu, w takiej chwili staje się z istoty rzeczy nietylko opoką, niedostępną dla walk stronniczych ,ale ogniskiem, z którego promieniować musi na wstrząśnięte społeczeństwo spokój, rozwaga, poczucie obowiązku, poszanowania prawa, słuszności i potrzeb Rzeczypospolitej.

Znając z poprzedniej współpracy i ceniąc wysoko poczucie godności i odpowiedzialności obywatelskiej, właściwe sądownictwu polskiemu, podjąłem się powierzonej mi roli w tem przekonaniu, że jak poprzednio, tak i teraz, będziemy pracowali we wzajemnem zrozumieniu i zaufaniu, każdy w swoim zakresie, tym samym duchem ożywieni ku chwale Rzeczypospolitej, ku jej podniesieniu na największe wyżyny wartości moralnej.

Czego chce skrajna lewica.

W ub. sobotę pod przewodnictwem p. Ignacego Daszyńskiego z udziałem posłów klubu P. P. S. odbyło się zgromadzenie Centr. Kom. Wyk. P. P. S., które uchwaliło jednomyślnie domagać się:

1) natychmiastowego rozwiązania Sejmu,

2) wybrania Prezydentem Rzplitej marszałka Piłsudskiego;

3) stworzenia rządu bez udziału stronnictw, które popierały rząd Witosa;

4) zasadniczej zmiany polityki wobec innych narodowości w państwie;

5) doraźnego ukarania złodziei grosza publicznego na szkodę państwa. (Uchwała wymienia nazwiska: b. min. Kucharskiego, Witosa, Kiernika, Moszczeńskiego, Zdziechowskiego i Osieckiego).

Uchwała stronnictwa PSL. - Wyzwolenia.

W ub. sobotę stronnictwo P. S. L. — Wyzwolenie powzięło następującą uchwałę:

1) uważa natychmiastowe rozwiązanie Sejmu i Senatu i zarządzenie nowych wyborów za konieczny wstępny warunek do rozwiązania możliwości udziału stronnictwa w rządzie;

2) uważa za konieczne stworzenie rządu o charakterze wyraźnie lewicowym i społecznie radykalnego, którыby przystąpił niezwłocznie do naprawy administracji i do uzdrowienia stosunków gospodarczych a przedewszystkiem do

Uchwała Stronnictwa Chłopskiego.

Klub parlamentarny Stron. -Chłopskiego powziął następującą uchwałę:

„Po odniesieniu zwycięstwa nad rządem panów Wojciechowskiego i Witosa, któr yto rząd był uosobieneim reakcji, łamania prawa i przekupstw i prowadził państwo polskie do ostatecznej klęski — dla gruntownej a szybkiej narawy stosunków w Polsce niezbędne jest:

1) Aby marsz. Piłsudski objął natychmiast stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej;

2) Powołał rząd Chłopsko-Robotniczy, którуby szybko i radykalnie załatwił najważniejsze postulaty mas pracujących, a przedewszystkiem: wprowadził w życie reformę rolną bez odszkodowania;

3) Sejm i Senat powinny być natychmiast rozwiązane, a nowe wybory do Sejmu powinny być przeprowadzone w najkrótszym czasie;

4) Walka z korupcją i kradzieżą grosza publicznego powinna być przeprowadzona z całą bezwzględnością przy stosowaniu względem winych najsurowszych kar oraz konfiskaty majątków prywatnych, zdobytych drogą kradzieży i nadużyć.

Rząd, który nie zobowiąże się do zrealizowania wyżej wymienionych postulatów, nie znajdzie poparcia w klubie Stron. Chłopskiego."

Związek Ludowo-Narodowy (Endecja) uznaje władzę marszałka Rataja.

Warszawa, 17. 5. (AW). Klub parlamentarny Związku Ludowo-Narodowego złożył do dyspozycji prasy w dniu wczorajszym następujące oświadczenie: Na skutek zamachu stanu Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski zrzekł się najwyższej władzy, ustępując jednocześnie zgodnie z Konstytucją takową marszałkowi Sejmu Ratajowi, który tworzy rząd tymczasowy i zwołuje zgromadzenie narodowe dla wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej. Będzie zadaniem Zw. Lud.-Nar. przez wybór Prezydenta Państwa zapoczątkować budowę podstaw prawa i porządku Rzeczypospolitej. ZLN. nie przyjmuje żadnego udziału w złożeniu obecnego gabinetu i całą odpowiedzialność za polityczne i gospodarcze następstwa zamachu spadnie na czynniki, które go dokonały.

Głosy prasy francuskiej o zmianie układu sił w Polsce.

Paryż, (AW) Cała prasa francuska omawia ostatnie wypadki, rozgrywające się w Polsce. Przewrót polski omawiany jest przedewszystkiem z punktu widzenia **osłabienia międzynarodowej pozycji Rzplitej.**

„Echo de Paris", organ zbliżony do stronnictw bloku narodowego wyraża obawy, czy nowy kierownik państwa polskiego nie będzie usposobiony bardziej przyjaźnie dla Niemiec niż rządy dotychczasowe. O podobny zwrot należy obwiniać i politykę francuską, która przez swoje rządy kartelu nie dość stanowczo popierała słuszne stanowisko Polski.

„Oeuvre" wyraża obawy, formułowane w sposób podobny, stwierdzając, iż traktat wersalski może ulec nowym wstrząsom. Pismo doradza Polsce prowadzenie dotychczasowej polityki zagranicznej, co jest warunkiem ogólnego pokoju.

„Gaulois" stwierdza rozczarowanie Francji ostatniemi wypadkami w Polsce, które sprowadzając niebezpieczeństwo ewentualnej interwencji niemieckiej nietylko, kwestjonując pokój europejski, ale również stwarzając możliwość umocnienia się wpływów niemieckich w Polsce.

„Le Journal" stwierdza, że wojna domowa, jak każde walki bratobójcze, zarówno faktycznie, jak też i pod względem moralnym, przyczyni się do osłabienia, a nawet rozkładu żywotnych sił narodu.

* * *

Uwaga Redakcji: Kto pamięta przerażenie „Kurjera Poznańskiego", gdy w jesieni 1924 r. Herriot jako przywódca lewicowego kartelu we Francji zaczął naspół z Mac Donaldem politykę pojednania wobec Nieimec, ten nie będzie wiele wagi przypisywał głosom prasy francuskiej, podobnie niezorjentowanej o układzie sił w Polsce. Nic nie wskazuje na osłabienie stosunków przyjaźni z Francją.

Rząd sowiecki nie miesza się do spraw polskich.

Warszawa, 17. 5. (PAT) Dzienniki sowieckie z dn. 16 bm. ogłaszają następujące dementi Tassa: Z powodu doniesień, który to rząd był uosobieniem reakcji, o odbywającej się koncentracji wojsk sowieckich na granicy polskiej w związku z ostatnimi wypadkami w Polsce. Tass jest upoważniony do zaprzeczenia tym doniesieniom, przyczem stwierdza, że rząd związkowy zarówno w tym wypadku, jak i we wszystkich innych wstrzymuje się od mieszania się w sprawy wewnętrzne państw.

Dyplomacja polska nie zwracała się do Mussoliniego o pomoc.

Warszawa, 17. 5. (PAT) Poselstwo włoskie w Warszawie zaprzecza jaknajkategoryczniej pogłoskom, jakoby w rozmowie pomiędzy ekscelencją Mussolinim a p. Kozickim posłem polskim w Rzymie miały być uczynione jakiekolwiek aluzje, a nawet pośrednio żądanie co do pomocy finansowej, czy **moralnej dla byłego gabinetu Witosa.**

Na warszawskiem pobojowisku.

Najwięcej ucierpiało ministerstwo spraw wojskowych. — Belweder stosunkowo mało zniszczony. — Poselstwo angielskie zdemolowane.

Nasz korespondent donosi:

Wieczorem, kiedy już armaty przestały grzmieć, a karabiny maszynowe rechotać, olbrzymie tłumy ludności zalały te wszystkie ulice, które były do niedawna terenem straszliwych walk.

Wyszli ci, którzy przez dwa dni nie opuszczali swoich mieszkań, którzy przeżyli te straszne chwile bez jedzenia, bez światła i bez żadnej wiadomości o tem, co się naprawdę dzieje. Przywędrowali i mieszkańcy odleglejszych dzielnic, żeby zobaczyć żywy ślad wielkich wydarzeń.

Był to widok niezapomniany.

Całe Aleje Ujazdowskie usłane gałęziami kwitnących kasztanów, pośc, nanemi przez kule. Ławki, które niedawno jeszcze zestawione po kilka służyły za barykady, teraz obsadzone rodzinami robotniczemi, które tu przyszły z krańców miasta i odpoczywają po pierwszych wrażeniach.

Wszędzie ślady zniszczenia, nie tak jednak straszne, jak to sobie wyobrażano i opowiadano. Za ulicą Szopena stary kasztan zgruchotany uderzeniem granatu, na wylotach ulic barykady i prowizoryczne okopy. Ogólną uwagę budzą przedewszystkiem te, które otaczają „podchorążówkę".

Wciąż rozgrywają się sceny, w których tłum warszawski wyładowuje swój przyrodzony temperament.

Wracają szeregi strzelców, które brały udział w walce.

Na karabinach gałązki kwitnących kasztanów. Na czele jednego z oddziałów widzę dwu inwalidów bez nogi, którzy maszerują krok w krok z towarzyszami na swoich szczudłach.

Na ulicy Nowowiejskiej znowu okopy. Ministerstwo spraw wojskowych posiekane kulami. W pobliżu Belwederu i wylotu Bagateli kordon wojskowy i tłumy ludzi, które się tu zbiegły z okolic Mokotowa. Wszędzie zwisają poszarpane druty tramwajowe, plac Unji Lubelskiej zasłany kostkami granitowemi. Na ulicy Marszałkowskiej okopy. Szyby powybijane we wszystkich niemal domach.

Wszędzie tłumy ludzi, którzy przyglądają się, obliczają, opowiadają sobie, co widzieli i dzielą się domysłami.

Domy, znajdujące się po lewej stronie od Chmielnej do Alei Jerozolimskiej, podziurawione kulami. To samo między Nowogrodzką a Żórawią. Większe ślady zniszczenia widoczne u wylotów Hożej, Pięknej i Koszykowej.

Plac Zbawiciela nosi już wybitne ślady walk. Dolna fasada kościoła znaczona śladami kul. Twarze rzeźb potrzaskane. Barykady już prawie usunięte.

Na skwerze placu Unji Lubelskiej widzę połamane sztachety żelazne. Wewnątrz skweru robotnicy zasypują okopy.

Na dziedzińcu w Belwederze biwakuje 13-ty pułk z Pułtuska, będący pod dowództwem Piłsudczyka, pułk. Fijałkowskiego.

Wchodzę do wnętrza. Nieład, meble porozrzucane, biurka otwarte. Oficerowie spędzili noc ostatnią, śpiąc na ziemi.

Podczas walk z jedzeniem było krucho. Ale zato teraz rano spożyto składkowe śniadanie na serwisie Prezydenta, znaczonym monogramami Aleksandra II i III.

W samym pałacu spokój. W adjutanturze umieścił się sztab pułku, który objął w posiadanie Belweder i Łazienki.

Z wyjątkiem lekko uszkodzonego granatem pokoju córki Prezydenta, wszystkie pokoje mają dawny swój wygląd.

Główne pokoje Prezydenta nie tknięte.

W dalszych pokojach nieład i nieporządek ogromny. Na stole plan Warszawy i mapa Polski, pod stołem — worek z kiełbasą krakowską! Na podłodze podarte meldunki.

W jadalni — na stole resztki niedokończonego obiadu, na talerzach kapusta i kartofle; służba opowiada, że aprowizacja Belwederu w ciągu ostatniej doby była fatalna, skupowano dla członków i wojska żywność w Promenadzie, Marcelinie i Sielance.

Opuszczam pałac i ruszam Alejami.

Zniszczenie koncentruje się w narożnych domach. Pod starym kasztanem, rosnącym przed kawiarnią, potrzaskane płyty marmurowe od stolików.

Gmach M. S. Wojsk. mocno podziurawiony kulami. Od strony dziedzińca pocisk armatni wydarł potężny kawał muru i zniszczył klatkę schodową.

Ściany poselstwa francuskiego podziurawione.

Najbardziej uszkodzony jest gmach poselstwa angielskiego przy ul. Górnośląskiej 6. Ściany podziurawione, pokoje frontowe na pierwszem piętrze zdemolowane kulami, flaga postrzępiona.

Na ulicach panuje coraz bardziej wzmagający się ruch.

Samochody i ambulanse sanitarne pędzą ze zdwojoną szybkością.

Ślady zniszczenia usuwane są z szybkością godną... uznania.

Spieniony nurt życia wraca do dawnego łożyska.

Jak gen. Zagórski bombardował miasto.

We czwartek w ciągu przedpołudnia rozeszła się po mieście wiadomość o bombardowaniu przez rządowe aeroplany rożnych punktów Warszawy. Początkowo nie chciano wierzyć, by ktoś mógł się chwycić podobnie barbarzyńskich metod w walce z bezbronnem miastem. Okazało się, iż istotnie gen. Zagórski, chwilowy kierownik sił belwederskich, postanowił w ten sposób dopomóc sobie do zwycięstwa. Jedna z bomb, rzuconych z aeroplanów, spadła do Wisły w okolicy mostu Kierbedzia, dwie inne na Nowy Zjazd. Szczęściem ofiar w ludziach nie było, zginęło jedynie kilka koni wojskowych. Czwarta bomba upadła na dom przy ul. Lwowskiej nr. 8; cudem nieledwie nikt nie poniósł szkody Zerwane zostały tylko dach i kominy oraz rozbite wszystkie szyby.

Strzelanie do bezbronnej publiczności.

Prowokacyjne zachowanie się ciemnych żywiołów Warszawy, które nie wahały się z dachów i okien ostrzeliwać przechodzące wojska i spokojną publiczność, wywołało wśród ludności Warszawy niesłychane podniecenie. O ile na strzały, skierowane do wojska, reagowało ono natychmiast ostrzeliwaniem domów, skąd padały strzały, to mordowanie bezbronnej ludności uchodziło często bezkarnie. Tak np. na Koszykowej usadowił się na strychu jakiś sadystycznie usposobiony bandyta, który korzystając z doskonałej kryjówki, urządzał formalne polowanie na przechodzącą ul. Mokotowską publiczność. Od godz. 3-ej z rana do 14-ej padło jego ofiarą około 25 osób, z czego kilka zostało zabitych. O tym fakcie została wreszcie zawiadomiona policja, która mimo wszelkich usiłowań nie potrafiła jednak wyśledzić kryjówki bandyty. Po południu, prawdopodobnie wskutek wyczerpania amunicji, to oryginalne polowanie na ludzi zostało zakończone. Kilku opryszków, strzelających do publiczności, których kryjówki zdołano wyśledzić, policja ledwo zdołała wyrwać z z rąk rozjuszonego tłumu.

Kiedy zbierze się Zgromadzenie Narodowe?

Warszawa, 17. 5. (AW). Panuje tu tendencja zwołania Zgromadzenia Narodowego w ciągu najbliższych dziesięciu dni.

W Banku Polskim zmian niema.

W kilku pismach warszawskich ukazała się wiadomość, iż prezesem Banku Polskiego mianowany został p. Wilkoński. Wiadomość ta jest błędna. Prezesem Banku Polskiego jest w dalszym ciągu p. Stanisław Karpiński.

Awantura „Aerolotu" na polach mokotowskich.

We czwartek, dnia 13 bm., nie wiedząc o tem, co się dzieje w Warszawie, dwaj piloci Polskiej Linji Lotniczej „Aerolot", Tadeusz Karpiński i Dmoszyński, na aparacie Junkersa udali się w zwykły rejs pasażerski ze Lwowa do Warszawy.

Nad Warszawą jednak samolot dostał się pod gęsty obstrzał karabinowy. Kilka kul przebiło zbiornik z benzyną, która się rozlała po całym płatowcu.

Jedna z kul ugodziła w bok Dmoszyńskiego.

Na szczęście przy kierownicy siedział Karpiński, który zdołał wylądować bez awarji. Po wylądowaniu jednak samolot był tak gęsto ostrzeliwany, że przez 3 godziny dzielni piloci leżeli w polu przy samolocie, chroniąc się przed kulami.

Rana Dmoszyńskiego na szczęście życiu jego nie zagraża.

Normalna lotnicza komunikacja pasażerska i pocztowa zostanie prawdopodobnie wznowiona w poniedziałek, dn. 17 bm.

MACIEJ WIERZBIŃSKI 121

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

— W godzinie obiadowej powstał w lazarecie Szubińskim nieopisany rwetes. Miałam wrażenie, że Niemcy lękają się ataku Polaków. Do pokoju infirmierek wpadł felczer Schumann i kazał nam się bezzwłocznie gotować do wyjazdu. „Pani musi koniecznie zabrać się z nami do Bydgoszczy!" zawołał do mnie i zapewniał, że wszystkie pomocnicze Polki zarówno jak Niemki muszą towarzyszyć rannym, po jakich przyjechał z Bydgoszczy pociąg lazaretowy. Próbowałam remonstrować, chociaż przyznam się słabo, bo wśród ogólnego zamieszania straciłam głowę. Schumann odpowiedział mi szorstko: „Taki rozkaz!" i naglił, pędził nas na dworzec kolei. Panna Sołtysińska miała wsiąść do innego wagonu, mówił mi Schumann, a okazało się, że nie przyjechała ona z nami wcale. (Z Polek przybyły tylko dwie kobiety służebne.) Porwał mnie natłok wsiadających, wepchnięto mnie do wagonu lazaretowego, pociąg ruszył i tak wylądowałam tutaj. Nie wiem doprawdy po co, bo w lazarecie tutejszym wcale nie brak pielęgniarek. Jest ich może za wiele. Mimo to mam jutro rano stawić się w lazarecie.

— Ależ ja panią od tego uwolnię — zawołał p. Władysław. — Dowiem się kto wydał rozporządzenie zabierania pani gwałtem do Bydgoszczy. Przypuszczam, że to ów felczer sam z nadmiernej gorliwości.

— I mnie tak się wydaje — rzekła Anielka.

— Teraz kwestja jak wyrwać panią stąd i przesadzić z powrotem na polski brzeg Noteci. Może uda mi się postarać o przepustkę dla siebie. Zabrał bym panią z sobą. Chociaż w tej chwili pytanie, czy oni zechcą puścić stąd za Noteć tak podejrzanego jak ja człowieka. Mundur i oznaki oberarzta nic może nie pomogą, bo oni mnie przeczuwają przez skórę. Bądź jak bądź spróbuję. Tymczasem prześpi się pani i wypocznie u swego już prawie szwagra.

Przewidywania d-ra Żabickiego okazały się całkiem słuszne. Nie mógł wykołatać przepustki do „chorej matki". W tym momencie Niemcy bydgoscy byli by najchętniej zamknęli owe miasto hermetycznie przed Polakami, spozierając ku nim wielkiemi oczyma strachu. Obiegały wieści, że drużyny powstańcze przekroczyły Kanał Notecki, ukazały się już pod Białymbłotem, Czajkami i Łochowem, że linja kolejowa z Nakła do Piły jest zagrożoną a wraz z nią połączenie Bydgoszczy z sercem Vaterlandu. Dygnitarze miejscy sądzili, że dr. Żabicki pragnie zachęcić rodaków do najazdu na ich miasto, pogrążone, na domiar złego, w fermentach wściekłych waśni, walk o władzę a nawet starć między dwoma niemieckiemi żywiołami.

Jakoż Anielka była jakby internowana. Musiała uzbroić się w cierpliwość. Lecz, mając silne oparcie w d-rze Żabickim, nie brała swego położenia rozpaczliwie. Spodziewała się, że w najbliższych dniach albo Polacy wkroczą do Bydgoszczy, albo otworzy się dla niej jaka furta wyjścia. Myślała tylko o tem, jak dać by znać o sobie rodzicom i narzeczonemu i uspokoić ich obawy. Zbliżyła się do obywatelek polskich, odwiedzała z niemi licznych internowanych rodaków, nosiła im żywność, bieliznę i książki. A do lazaretu wstąpiła tylko po kilka swych drobiazgów, jakie zabrała z sobą z Szubina. Zastanowiło ją, że felczer Schumann, spostrzegłszy ją, nietylko nie powitał jej, lecz zdał się wcale jej nie znać. Może wziął jej za złe, że uchyliła się od pielęgnowania rannych.

Wracając przez Plac Teatralny, spotkała panią Gertę, która mając, jak zwykle, wiele rzeczy do opowiedzenia, zatrzymała ją na ulicy. Reakcjoniści, za namową pułkownika v. Goetza, urządzili zamach na Radę Robotników i Żołnierzy a mianowicie na jej przewodniczącego, podoficera Haupta, którego obito kijami i przepędzono. Major Klette miał podać się do dymisji. Zamęt był zupełny. Pani Gerta była tem bardzo przejęta.

Rozmawiając, panie nie zauważyły w pierwszej chwili, że przed niemi wysiadł z krytego samochodu w ogromne futro otulony mężczyzna. Odgarnąwszy rękawicą płowy wąs, zwrócił się ze słodkim uśmiechem do Anielki po niemiecku:

— Co za miłe spotkanie!

— Ah, pan Waldheim! — wyrwało się z ust panny, zaskoczonej nieoczekiwanym widokiem zapomnianego wielbiciela.

Przedstawiła go pani Żabickiej, zaczem p. Waldheim ozwał się do Anielki:

— Pragnąłbym pomówić z panią słów kilka. A taki mróz, że najlepiej będzie, jeśli panią odwiozę do mieszkania i wstąpię do niej na chwilę. Rozmawiałem dzisiaj rano telefonicznie z Chobielinem...

Pani Gerta, zaintrygowana tem, co słyszała, niemniej jak Anielka, zgodziła się na to i w kilka minut potem pan Waldheim rozcierał zgrabiałe palce w salonie doktorostwa, czekając na pannę Prusinowską. Na papierowo białej jego twarzy migotały blaski, a ruchy jego zdradzały podniecenie. Zarzucił coś ze zwykłej swej sztywnej, jakby przez musztrę nabytej elegancji i, gdy pojawiła się Anielka, ujawniła się pewna nonszalancja i poufałość. Ująwszy jej rączkę, począł żywo:

(Ciąg dalszy nastąpi)

Co się działo w Łodzi?

W środę wieczorem grupy młodych chłopców w mundurach strzeleckich obchodziły restauracje i inne lokale publiczne, nakazując orkiestrom odegranie marsza 1-ej brygady, a publiczności powstanie z miejsc.

Na drugi dzień, po południu, nadeszły wiadomości o wypadkach warszawskich, które wywołały zrozumiałe zaniepokojenie w mieście.

W czwartek zrana dowództwo okręgu korpusowego IV zgłosiło swą solidarność z akcją marszałka Piłsudskiego. Jenerała Junga, szefa sztabu pułk. Iwanowskiego oraz pułk. Arciszewskiego odsunięto od władzy. Z nominacji marszałka Piłsudskiego szefem dowództwa okr. korp. IV mianowany został gen. Małachowski.

Wojewoda Darowski sprawował dalej swe funkcje aż do piątku wieczorem, kiedy to nadeszła z Warszawy nominacja, ustanawiająca wojewodą łódzkim p. Antoniego Remiszewskiego, dotychczasowego starostę pow. łódzkiego; wojewodę Darowskiego internowano w mieszkaniu.

Tego samego dnia pod wieczór tłum, składający się z najrozmaitszych mętów społecznych, zaatakował 13-ty komisarjat. Stojącego na warcie posterunkowego rozbrojono, tłum zaś począł kamieniami bombardować komisarjat i dobijać się do drzwi, które dwaj znajdujący się wewnątrz policjanci tymczasem zdołali zatarasować. Ponieważ policja nie miała rozkazu strzelania, przeto dopóki nie skomunikowano się telefonicznie z komendą, tłum bombardował dalej bezkarnie lokal komisarjatu. Do gabinetu komisarza wpadło kilkadziesiąt wielkich kamieni brukowych. Po skomunikowaniu się z władzą, oblężeni policjanci dali do napastujących salwę, wskutek której dwu z pośród napastników padło trupem.

15 lipca br. doniosłym dniem dla Górnego Śląska.

W dniu tym wygasają postanowienia konwencji genewskiej, przyznającej Niemcom daleko idące przywileje!

Konwencja Genewska w sprawie podziału Górnego Śląska między Polskę i Niemcy zawiera, jak wiadomo, różne przepisy przejściowe, obowiązujące na przeciąg pewnego czasu. Zbliża się właśnie termin, z nadejściem którego dla Polski kończą się różne zobowiązania wobec Niemców. **Zbliża się dzień 15 lipca r. 1926**, czyli czasokres, w którym kończy się cały szereg praw, przyznanych przez Polskę dobrowolnie różnym grupom mniejszości niemieckiej, by ułatwić im stan przejściowy i umożliwić pozostanie w kraju. Najważniejsze z przepisów są następujące:

Do 15 lipca rb. wolno urzędnikom, którzy nie władają językiem polskim, posługiwać się także w służbie wewnętrznej językiem niemieckim, np. przy odprawianiu interesentów.

Po upływie lat czterech od zmiany suwerenności, czyli również od 15 lipca, taksamo i posłom na Sejm śląski w Katowicach już nie będzie wolno przemawiać w języku niemieckim.

Również ulgi, przyznane sędziom i urzędnikom wymiaru sprawiedliwości w kierunku posługiwania się językiem niemieckim, kończą się z dniem 15 lipca b. r.

Notarjuszom nie wolno się odtąd posługiwać językiem niemieckim.

Od 15 lipca wolno będzie adwokatom przemawiać, rozprawiać przed sądem i składać wnioski wyłącznie w języku polskim.

Termin 15 lipca posiada zatem bardzo doniosłe znaczenie nietylko dla dalszego ugruntowania polskości na Górnym Śląsku, ale przedewszystkiem także dla Niemców samych. Spodziewać się tylko należy w interesie państwowym, że odnośne władze na czas przystąpią do egzaminowania z języka polskiego urzędników, którzy językiem polskim dotąd się nie posługują lub wcale nim nie władają, i że będą przytem postępowały z całą bezwzględną konsekwencją, ale sprawiedliwie, ściśle według przepisów Konwencji Genewskiej o podziale G. Śląska.

Dziś już zaznaczyć można, że liczba takich niemieckich urzędników komunalnych a nawet państwowych, jakoteż adwokatów, posłów itd., którzy dotąd nie władają językiem polskim, jest wcale znaczna i w konsekwencji należy oczekiwać usunięcia ich ze zajmowanych przez nich stanowisk. Stąd też w odnośnych kołach zapanował nieomal że popłoch i bezradność. —

W związku z drożyzną, w ostatnim czasie wzrastającą z miesiąca na miesiąc, robotnicy w wielkim przemyśle zatrudnieni zażądali podwyżki płac, i to tylko o 25 proc. W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie komisji arbitrażowej, która zajmowała się tą sprawą, i — jak było do przewidzenia — właściciele hut i kopalń stanowczo odrzucili żądania robotników. Dopiero po dłuższych naradach komisja rozjemcza wydała orzeczenie, według którego robotnikom przyznaje się całe — 5 procent podwyżki dotychczasowych poborów, czyli że jeśli robotnik dotąd zarabiał 4 zł. dziennie (a więcej średnio kwalifikowany robotnik śląski zazwyczaj nie zarabia!), to odtąd otrzymywać ma całe 4 złote i 20 groszy.

Zato kopalnie, tłómacząc się podwyżką płac robotniczych, ze swej strony natomiast, postanowieniem Śląskiej Konwencji Węglowej, podniosły ceny węgla o 7 proc. Czynniki miarodajne winnyby sprawdzić, czy taka podwyżka cen węgla wobec lichych zarobków robotniczych jest usprawiedliwona.

Prawda, że górnośląski przemysł węglowy odawna już walczy z dużymi trudnościami, ale czyż winien temu robotnik, czyż on właśnie ma być ofiarą nieudolności tych, którzy ponoszą odpowiedzialność?

Udaremnione powstanie ukraińskie w Małopolsce.

Z nadeszłych dziś gazet lwowskich dowiadujemy się, że do bojowych organizacyj ukraińskich, jakiemi jest obsiana cała wschodnia Małopolska, nadeszły z zagranicznej komendy ukraińskiej rozkazy, polecające przegląd sił ludzkich i materjału wojennego, jakoteż stanowczy rozkaz zmobilizowania pogotowia do zbrojnego wystąpienia przeciw Polsce w związku z rozprzężeniem wewnętrznem, wynikłem wskutek zajść warszawskich.

Hasłem do zbrojnego buntu ukraińskiego miało być wkroczenie na terytorjum Wileńszczyzny szaulisów litewskich, zaś od Kresów wschodnich Tiutiunyka i Kossaka, dowódców resztek dawnej zakordonowej armji ukraińskiej, pozostającej dzisiaj pod rozkazami sowieckimi. Od południa posiłkować mieli tych dywersantów Ukraińcy małopolscy.

Miało to być oczywiście przygrywką do zbrojnej interwencji Sowietów, które pozostają w stanie pogotowia wojennego. Lwowskie władze bezpieczeństwa otrzymały dowody tego rodzaju instrukcyj i dokładną treść rozkazów.

W związku z tem aresztowano kilkudziesięciu ukraińskich prowodyrów.

Jak mały Juruś wędrował do Irusi między linjami walczących.

W domu państwa Zakrzewskich przy ulicy Leszno w Warszawie kłopotano się nie mało o rodzinę siostry pana Zakrzewskiego, która mieszkała w okolicy najgorętszych walk ulicznych.

— Czy nie zabiła ich zbłąkana kula?

— Może wpadła do mieszkania bomba?

— Czy mają co jeść, a zwłaszcza jak znosi sąsiedztwo walki 4-letnia jedynaczka Irusia?

— Pewnie biedactwo nie ma ani kropli mleka.

Rozmowom tym przysłuchiwał się uważnie Jurek, uczeń klasy trzeciej, gimnazjum Sadkowskiego.

Serce go okrutnie bolało na myśl, iż mała siostrzyczka głoduje, ale cóż poradzić?

Rodzice nie pozwolą odwiedzić cioci, co najwyżej wolno mu wybiec na podwórko, ale dalej już ani kroku.

Jurek dumał czas dłuższy, wreszcie wpadła mu do głowy myśl.

Zabrał skarbonkę, w której uskładał sobie 5 zł 45 groszy, porwał czapkę i wymknął się z pokoju.

W godzinę później do mieszkania państwa Klonowskich przy ulicy Pięknej zadzwonił mały Jurek.

— Skąd się tu wziąłeś, chłopcze? Przecież na ulicach linja bojowa i nikogo nie przepuszczają...

— Powiedziałem, że niosę mleko, bułki, cukier i mięso dla Irusi, więc przepuścił mnie oficer Piłsudskiego.

To samo powtórzyłem żołnierzom rządowym.

Dowódca machnął ręką i kazał mi się spieszyć.

Pędziłem co mogłem i jestem.

Nazajutrz dopiero wrócił Jurek do stroskanej mamusi, która była tak szczęśliwa zjawieniem się jedynaka, iż nie przetrzepała mu skóry za nieposłuszeństwo, co się zresztą dosyć często zdarzało.

Komisarjat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku a wydarzenia w stolicy.

„Echo Gdańskie" pisze:

Praktykuje się wszędzie, że każda placówka dyplomatyczna stara się utrzymywać stały kontakt z prasą, a przedewszystkiem z prasą, najbliższą jej językiem. W Gdańsku też tak bywało, że Komisarjat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej, za szczęśliwych czy nieszczęśliwych rządów pp. Biesiadeckiego lub Plucińskiego — uważał za swój obowiązek informowanie prasy o zagadnieniach najważniejszych. Może informacje te były niewystarczające, ale w każdym razie kontakt stały istniał i prasa polska w Gdańsku stale informowaną była przez dawnych komisarzy generalnych wzgl. ich biura prasowe.

Tymczasem p. Strassburger nie uważał za wskazane, aby prasie udzielać informacyj o tem, co się ważniejszego wydarzyło w Polsce i kontaktu takiego wcale nie utrzymywał, uważając, że będzie zupełnie wystarczającem, jeżeli „Baltische Presse" poinformuje czytelników, których wcale nie posiada, o tem, co zaszło nadzwyczajnego w Warszawie.

Ostatnie wydarzenia warszawskie nie zdołały też wpłynąć na Komisarjat Generalny, aby poinformował za pośrednictwem prasy polskiej w Gdańsku opinję publiczną o tem, co się tam stało. Komisarjat Generalny, który pod względem informacyj okazywał cechy najzupełniejszego bezrobocia, pozostał wierny tej zasadzie aż do chwili obecnej. Daremnie usiłowaliśmy kołatać do bram Komisarjatu Generalnego, aby za jego pośrednictwem z łamów pisma naszego poinformować opinję publiczną o właściwym stanie rzeczy w stolicy Polski.

Stanowisko Komisarjatu Generalnego jest w wysokim stopniu oburzające i trudno sobie wyobrazić podobne lekceważenie sprawy przez przedstawicielstwo Rządu Polskiego, które powinno chyba dbać o to, aby wpływać za pośrednictwem prasy na uspokojenie opinji.

Ale, zamiast kontaktu z prasą polską w Gdańsku, zastępca Komisarza Generalnego koresponduje do pism warszawskich, podpisując się „Dantiscus", na czem niezależnie od swych wysokich poborów zarabia wcale nieźle.

To już chyba najdobitniej charakteryzuje nastroje, panujące w Komisarjacie Generalnym i zupełną bezczynność pod względem informacji prasowej.

Z jednej strony można się temu dziwić, z drugiej znów — wyrazić ubolewanie nad politowania godnym składem urzędników w Komisarjacie Generalnym, bowiem większość z nich — to ludzie, niewładający dostatecznie językiem niemieckim, nieorjentujący się wcale w stosunkach tutejszych i niedbający wcale o to, co będzie jutro. Taki np. „sekretarz legacyjny" p. Leonard Wołowski wcale nie ma pojęcia nawet o sprawowanej przez niego misji, co jednak nie przeszkadzało mu, ażeby zaprotegował na stanowisko administratora w wydawnictwie „Baltische Presse" swego brata Tadeusza Wołowskiego, który używa szumnego tytułu „Verwaltungsdirektor" i za próżniactwo pobiera bardzo wygórowane wynagrodzenie miesięczne, równające się dwumiesięcznym poborom najlepszego dziennikarza w pierwszem lepszem piśmie w Gdańsku. P. Wołowski rozpowszechnia też stale pogłoski, że pism polskich w Gdańsku wogóle nie potrzeba, a ludność tutejsza — jego zdaniem — mało pod względem narodowo-polskim uświadomiona, powinna czytać „Baltische Presse".

* * *

O dygnitarzach, podległych bezpośrednio władzy Komisarza Generalnego, możnaby pisać bez końca. Innym razem napiszemy może nieco więcej o tych panach, tymczasem zaś ograniczamy się jedynie do słów powyższych, wierząc, że niemożliwe te stosunki zmienią się na lepsze, że jeżeli informował Komisarjat Generalny o ostatnich wydarzeniach prasę niemiecką w Gdańsku, zechce też w przyszłości informować i prasę polską.

Poznań wciąż obraduje...

Komunikacja z Warszawą nawiązana.

Poznań, 17. 5. (Telefonem) Od wczorajszego wieczoru do dzisiaj południa trwają w gmachu wojewódzkim narady. Marszałkowi Senatu p. Trąmpczyńskiemu, wychodzącemu z gmachu, ludność urządziła owację.

Dyrekcja Kolei ogłosiła komunikat, w którym podaje, że komunikacja z Warszawą została na nowo nawiązana. Pociągi w dalszym ciągu będą kursowały przez Toruń; tak samo kursować będą pociągi międzynarodowe.

Ciężka sytuacja na Górnym Śląsku.

Katowice, 17. 5. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu Śląskiego kluby Ch. D. i N. P. R-u zgłosiły nagły wniosek w sprawie groźnej sytuacji na Górnym Śląsku. Otóż wobec zajść warszawskich wstrzymano dostawę na Górny Śląsk wagonów, co spowoduje dalsze bezrobocie.

Wieści z Helu.

Servus młody przyjacielu!
Byłeś kiedy Ty na Helu?
Jeśliś nie był to Cię wiodę
Byś podziwiał dam urodę,
Co odważnie, mężnie, śmiało
Pławią w morzu grzeszne ciało.

Cuda stały się na świecie!
Ta na piasku brzuszek gniecie
Tamta włosy znów rozplata
Innej pękła kusa szata.
U tej kształty aż się trzęsą
A na tamtej chude mięso.
Ta ma biuścik przebogaty
(Biust prawdziwy, a nie z waty!)

Tam gdzie ryczy fala wzdęta
Widzisz nogi referenta,
Głową na dół bestja płynie
Niby szczupak po głębinie.
Obok piszczy głos niewieści
Pełen zgrozy i boleści:
„Ty paskudny, ach Ty brzydki
„Czemu szczypiesz mię za łydki?"

Sterczą z wody chude gnaty
I teściowej łeb czubaty,
Co żmijowy wzrok wytęża
Strzegąc pilnie swego męża,
Który w morzu siadł głęboko
I do młódek robi oko.

Jakiś endek, sprośna jucha
Starej babie w plecy dmucha.
Ona rżnie go garścią pełną
Wykrzykując: „kusz psiawełno!"

Zdzisław Sykułowski.

Były prezydent otrzymał przepustkę do Spały.

Były prezydent Rzeczypospolitej otrzymał przepustkę, opiewającą na nazwisko p. Stanisława Wojciechowskiego, zamieszkałego w Spale.

Od środy w Spale przebywa p. Wojciechowska wraz z dziećmi, która jeszcze ubiegłej nocy nic nie wiedziała o losie swego męża.

Komuniści w Warszawie robią burdy.

Z **Poznania** 17. 5. telefonują: „Gazeta Powszechna" w dodatku nadzwyczajnym, który w wielkiej ilości rzuciła na bruk w Poznaniu, podaje, że komuniści urządzili na ulicach Warszawy wielką manifestację, przyczem doszło do krwawych rozruchów. Podobno burdy te są skierowane przeciwko Piłsudskiemu.

Z KRAJU.

Nowy komendant policji.

Na miejsce M. Borzęckiego, który internowany jest w cytadeli, głównym komendantem policji państwowej mianowany jest przez obecne władze dotychczasowy pomocnik komendanta, Wardęski.

Komendant kolei.

Pułk. January Grzędziński jest mianowany wojskowym komendantem ministerjum kolei.

Nowaczyński na wolności.

Warszawa, 18. 5. (tel. wł.) Aresztowani w Warszawie przez oddział Piłsudskiego pos. Dymowski i Adolf Nowaczyński — zostali wypuszczeni na wolność.

Pierwsza troska prawdziwych Polaków.

(AW). Gen. broni Szeptycki wyjechał na Górny Śląsk, celem poczynienia niezbędnych zarządzeń na wypadek jakiejkolwek akcji ze strony Niemiec na granicy państwowej na Górnym Śląsku. Poprzednio gen. broni Szeptycki oddał się do dyspozycji pełniącego obowiązki prezydenta Państwa marszałka Rataja.

Gen. Sosnkowski powraca do zdrowia.

Pazna, 17. 5. (PAT). Według informacji, otrzymanych od dyrektora kliniki chirurgicznej uniwersytetu poznańskiego prof. d-ra Jurasza, od dzisiejszej nocy nastąpił w stanie zdrowia gen. Sosnkowskiego zwrot ku lepszemu, tak, że bezpośrednie niebezpieczeństwo już minęło. Od pierwszej chwili czuwa przy łożu chorego bez przerwy generalny dyrektor kliniki prof. Jurasz i kilku asystentów uniwersytetu.

Awantura w więzieniu wileńskiem.

Wilno, 18. 5. (A. W.) Głodówka, ogłoszona przez część więźniów politycznych, umieszczonych w więzieniu na Łukiszkach, doprowadziła do incydentów z zarządem więzienia. Głodujący podburzani przez wrogie państwu elementy, powybijali w gmachu więziennym szyby. Interwencja policji ukróciła te wybryki. W rezultacie jeden z posłów sejmowych podjął się pośrednictwa pomiędzy zarządem więzienia, a głodującymi. Po pertraktacjach doszło do porozumienia i głodówkę przerwano.

Zamknięcie telefonów redakcji Rzeczypospolitej.

„Rzeczpospolita“ została odcięta, bowiem przerwano połączenie telefoniczne redakcji z miastem. Zamknięcie telefonów nie jest zastosowane do wszystkich redakcyj w Warszawie.

Co się dzieje w warszawskim organie N. P. R-u?

Poseł Waszkiewicz z N.P.R-u, który porzucił swoje stronnictwo, i przeszedł do obozu Piłsudskiego, — siłą zajął redakcję „Głosu Codziennego“ organu Stronnictwa i redaguje ją w swoim duchu.

Gen .St. Haller w Katowicach.

Gen. St. Haller, b. szef sztabu, przebywa obecnie w Katowicach, gdzie podobno bawi również gen. Szeptycki.

Sejm śląski wobec obecnych wypadków.

Katowice, 17. 5. (PAT). Dziś o godzinie 10 rano rozpoczęło się posiedzenie sejmu śląskiego, które trwało bardzo krótko. Na wstępie marszałek Wolny odczytał pismo wojewody śląskiego, zawiadamiające o rezygnacji Prezydenta Wojciechowskiego i o dymisji rządu — Witosa. Po uchwaleniu w trzecim czytaniu ustawy o finansach komunalnych, przyjęto rezolucję klubów Ch. D. i N. P. R stwierdzającą, że na skutek ostatnich wypadków sytuacja gospodarcza zaczyna się komplikować. Brak wagonów węglowych może pociągnąć za sobą wzrost lichwy i bezrobocia. Sejm powinien wpłynąć na odpowiednie władze w celu zapobieżenia tym brakom.

Lichwa w Łodzi.

Łódź, 17. 5. (PAT). P. wojewoda łódzki ogłosił dzisiaj rozporządzenie o przymusowem zgłaszaniu zapasów żywności. Zarządzenie to pozostaje w związku z objawami lichwy żywnościowej, które zaczęły się mnożyć w Łodzi z powodu przeszkód dowozu artykułów pierwszej potrzeby i masowego wykupywania żywności przez ludność.

Także... ofiara zamieszek domowych.

Warszawa, 17. 5. (Pat.) Podczas ostatnich wypadków w stolicy, została zabita klacz wyścigowa „Tęcza“, i ranionych kilka ogierów lekko. Dokładnych wiadomości nie można było jeszcze zebrać, ze względu na nieobecność właścicieli stajen. Wyścigi konne rozpoczną się w Warszawie w dniu 27. maja i będą trwały określoną już uprzednio ilość dni, z przesunięciem terminów poszczególnych biegów klasycznych sezonu na m. czerwiec.

„Dziennikiem Bydgoskim“ mają nabite głowy.

W prasie warszawskiej ukazał się następujący telegram z Bydgoszczy:

Bydgoszcz, 18. 5. (AW) W dzisiejszym numerze tutejszego organu Z. L. N. w „Dzienniku Bydgoskim“ ukazał się artykuł p. t. „Zbrodnia“, który został skonfiskowany.

Otóż ile wierszy — tyle łgarstw. Przedewszystkiem „Dzien. Bydg.“ nie jest organem Z. L. N. Secundo artykuł „Zbrodnia“ nigdy się w „Dz. B.“ nie ukazał. Spłodziła go... „Gazeta Bydgoska“.

Wypadek lotniczy pod Włocławkiem.

Ofiarami padło 2 pilotów poruczników.

„Słowo Kujawskie“ pisze:

W okolicach Włocławka pod Rybnicą (3 klm. od Włocławka) spadł samolot.

Przed południem w niedzielę zauważono aeroplan lecący z Warszawy; z koszar 14 pp. widać było spadającą z aparatu poduszkę od siedzenia, a następnie zauważono lecącego z wysokości kilkuset metrów pilota. W kilka chwil później widziano, jak aparat runął na pole zasiane oziminą.

Pilot, który uprzednio wyskoczył z aparatu, skonał od razu, natomiast drugiego ludzie ze wsi pobliskiej wydobyli konającego ze szczątków aeroplanu. Aparat uległ kompletnemu zniszczeniu.

Zmarli tragiczną śmiercią są: jeden porucznik 7 p. lotn. a drugi porucznik z 1 p. lotn. Jeden z nich nazywa się Wielochowski. Z papierów, jakie przy zabitych znalezionych, dowiedziano się, że lecieli oni z rozkazem rządu (podpis marszałka Rataja) do Poznania.

Zwłoki zabitych złożono na razie w polu, przykrywając je zielenią i kwiatami.

* * *

Korespondent warszawski „Dziennika Bydgoskiego“ donosi w tej sprawie:

Samolot wojskowy typu Breguett wyleciał z Warszawy na Pomorze, aby rozrzucić odezwę marszałka Rataja. W drodze około Włosławka zepsuł się motor i samolot, opadając z wysokości kilkuset metrów, roztrzaskał się. Porucznik Romuald Święcicki i por. B. Wielochowski ponieśli śmierć.

P. Bobrzyński na widowni.

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł.) Charakterystycznem jest, że koła polityczne, dążące do kompromisu wymieniają nazwisko profesora Bobrzyńskiego jako prezydenta Rzeczypospolitej. Natomiast Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie urządzają cały szereg zgromadzeń, na których przyjmuje się najbardziej idjotyczne rezolucje.

Miłe stosunki!

Poznań. Wczoraj o godzinie 1. w południe został zwolniony z aresztu redaktor Przeglądu Porannego Edmund Strauch. Jak się okazuje, aresztowanie redaktora Przeglądu nastąpiło wyłącznie na skutek polecenia władz policyjnych, a nie na wniosek prokuratora. W kołach prasowych komentują żywo fakt aresztowania. **„Kurjer Poznański“ wiadomość o poleceniu aresztowania podał kilka godzin przed wykonaniem polecenia.**

Zajścia w Puławach.

Puławy, 18. 5. Władze administracyjne i policyjne zostały w dniu wczorajszym rozbrojone przez oddziały Strzelca. Po złożeniu przysięgi odpowiedniej deklaracji pisemnej przez wyższych urzędników, iż będą spełniali rozkazy Marszałka Piłsudskiego, broń zwrócono, a władze wróciły do dalszego urzędowania. W mieście panuje spokój. Podczas rozbrajania, jeden z przodowników został lekko ranny.

Kongres lekarzy P. K. P. w Gdańsku.

Gdańsk, 18. 5. (AW). W dniu 23 i 24 odbędzie się w Domu Polskim kongres lekarzy P. K. P. pod przewodnictwem dr Paneckiego.

Gdańsk o wypadkach w Polsce.

Gdańsk, 18. 5. (AW). Prasa tutejsza wbrew echu jakie wypadkie polskie wywołały zagranicą zamieszcza dość zwięzłe komentarze na marginesie ostatnich wypadków w Polsce. Obok szeregu sprzecznych informacji pisma niemieckie zamieszczają krótkie artykuły, traktujące przychylnie wystąpienie marszałka Piłsudskiego. „Danz Volksstimme“ stwierdza, że największą troską, jaką ma przed sobą Polska, jest zapewnienie wyboru na prezydenta człowieka, odpowiadającego zadaniom chwili. Pismo zastanawia się, czy nie byłaby właściwa w Polsce dyktatura. Pisma polskie jak „Gazeta Gdańska“ i „Echo Gdańskie“ zupełnie powstrzymują się od komentarzy.

Niemieckie przygotowania w razie dalszej wojny domowej w Polsce.

Gdańsk, 18. 5. (AW). Nadeszły tu z Berlina wiadomości o zarządzeniu przez władze tamtejsze na wypadek ograniczenia komunikacji kolejowej między Berlinem a Prusami Wschodniemi powiększenie komunikacji drogowej i powietrznej.

Gdańsk planuje zerwanie postanowień traktatów.

Gdańsk, 18. 5. (AW). W dniu 17 bm. w Gdańsku przystąpiono do realizacji projektu zmiany zielonej policji celnej na niebieską zależną ściśle od centralnych władz policyjnych w Gdańsku.

Los generała Thommée

Bydgoszcz, 18. 5. (AW) Gen. Thommée aresztowany tu onegdaj został w dniu dzisiejszym zwolniony i objął dowództwo dywizji.

* * *

Gen. Skierski w Toruniu znajduje się na wolności od niedzieli.

Berlin a wypadki w Polsce.

Berlin, (AW). Prasa niemiecka ocenia naogół przychylnie osobę ministra Piłsudskiego, uważając go za najwłaściwszą osobistość do kierowania w obecnym momencie polityką polską. „Berliner Tageblatt“ przy ocenie ostatnich wypadków w Polsce przestrzega przed polityką „Schadenfreude“ (radość z cudzego nieszczęścia). Polsce należy życzyć jaknajrychlejszego zlikwidowania niesnasek wewnętrznych, niepokoje bowiem u sąsiada wschodniego podniecają

[illegible]

styczne. [illegible]omimo swego munduru, jest on w [illegible]czywistośści trybunem ludu. Błędem byłoby uważać go za militarystę, gdyż jego koncepcja i pojęcie armji, zupełnie różnią się od pojęć oficerów zawodowych. Stworzywszy ongi słynne legjony ochotnicze, które tak wspaniale przyczyniły się do wyzwolenia kraju, uważa on tylko poprostu, że sytuacja polityczna i geograficzna wymaga, aby Polska była silna. Dalej dziennik wskazuje, że Marszałek Piłsudski pragnie swem wystąpieniem wpłynąć na trwałość i uczciwość polityki wewnętrznej i że działalność swą stara się on utrzymać w ramach poszanowania konstytucji.

Nawet Rumuni i Estończycy radzą nam zaprzestania walk.

Bukareszt, 17. 5. (PAT) Prasa rumuńska i sfery oficjalne zajęły wobec wydarzeń warszawskich stanowisko wyczekujące. Przestrzegają one Polskę przed niebezpieczeństwem zewnętrznem i w związku z tem wyrażają życzenie jaknajrychlejszego zakończenia kryzysu.

Ryga, 17. 5. (PAT) Informacje o demonstrancjach zbrojnych w Warszawie były początkowo sprzeczne. Prasa życzliwa dla Polski przestrzega przed przewlekaniem wojny domowej i związanem z niem niebezpieczeństwem zewnętrznem oraz poświęca osobie marszałka Piłsudskiego wiele miejsca, podkreślając życzliwość jego dla Łotwy i państw bałtyckich.

Wypierają się monarchizmu.

Katowice, 17. 5. (PAT) Oddział bytomski biura Wolffa zaprzecza kategorycznie pogłoskom o zamachu monarchistycznym w Berlinie.

Warszawa, 17. 5. (PAT) M. S. Z. bezpośrednio po pojawieniu się pogłosek o zamachu monarchistycznym w Niemczech zniosło się z poselstwem polskiem w Berlinie, ustalając na tej drodze ich całkowitą bezpodstawność.

Nie tylko na wojnie giną żołnierze...

Meksyk, 17. 5. (PAT). Pociąg, wiozący transport wojsk federalnych wykoleił się i spadł z nasypu. Dziesięć osób poniosło śmierć, a 30 zostało ranionych.

Alina Prus Krzemińska.

Pod gruszką.

(Z cyklu: Och, te majówki!)

— Jeno tysz patrz, matka — jak tysz to sa w tem naszem sodku fajnie. Dyby pod biołem parasolem, tak sie sa siedzi pod tom kruszkom.

Tak mówił Władysław Kolasa. gospodarz z Jastrzębia, do swej żony, Anny

— Nu, nu, już ja widze, że ci sie nie kce iść na te Smukały, już jo to widze... Chleba żem wej nakrajała, kiołbasa ugotowano — jeno sie ogarne to zaro mogemy sie brać.

— Co tysz ta mosz z tego iścio...

— Co? Ludzie sie oboczy, muzyczka gro...

— Wedle tegu chcesz iść więcy jak mile drogi, w taki skwor?

— To jedź!...

— Hale, jeszcze czegu, koniska ledwie żyjom.

Milczenie.

— Patrz jeno, matka, jak jo ten szakiet ściągne i sie uwale na słyńce w trowie, to dycht nie więcy tysz ta nimom w ty Smukale...

— Prowda jes — mówi Kolasina, która już waży w myśli całe za i przeciw wypływające z tej majówki.

— Prowda jes. Póki z dzieciami sie szło, to jeszczy.

Usiadła na trawie, rada, że znalazł się jakiś punkt, przemawiający za zostaniem w domu.

— Aby jeno że to jedzynie dycht lepi smakuje na tem powietrzu — mówi Kolasa.

— Ady co tam za wielgo rzecz. Sie przyniesie do sadu ten mały stolik i łowka, to bydzie dyby we Smukale przed restoracyjom...

— Widzisz, mama! to mi sie podobo! Ludzi nom sie sa dosyć kręci kole płota, tero jeno patrzeć jak u skrzypczoków zacznom grać na ty trombie, co sama godo, i cata wiency kcieć...

— Dzisz mosz! kura z jajem w angrest leci, psionoroda — ady zastomp!

Wynalazek naszego rodaka. Jeden z naszych rodaków, porucznik marynarki Zbigniew Wroczyński, który przed kilku laty ukończył Ecole du Genie Maritime (szkołę inżynierów morskich) w Paryżu, świeżo powrócił z dwuletniego urlopu z Francji, gdzie poświęcał się studjom udoskonalenia budowy łodzi podwodnych.

Prace porucznika Z. Wroczyńskiego zostały uwieńczone wynalazkiem w tej dziedzinie opartym na całkowicie nowych koncepcjach i mającym niezmiernie ważne znaczenie dla budowy nowoczesnych łodzi podwodnych, przeznaczonych dla stawiania min. Wynalazek ten ma niemniej ważne znaczenie dla obrony granic kraju i został przyjęty z nadzwyczajnym uznaniem przez takie powagi jak między innemi pp. Doyere'a i Roquebert'a, inżynierów marynarki francuskiej, a specjalistów w budowie łodzi podwodnych. Wynalazek został opatentowany w większości państw europejskich.

Działania na szkodę skarbu państwa.

Dalsze szczegóły w odraczanej sprawie dr. Zemkego.

Sprawki dr. Zemkego wywołały silny odgłos w społeczeństwie czerskim i chojnickim. Nic dziwnego, przecież chodzi tutaj o szkodę skarbu państwa w wysokości 800.000 zł.

Ale i on sam raczył nam odpowiedzieć w swoim pisemku. Operuje jednak tylko komunałami i w braku dowodów wyzwiskami. Nie wzrusza nas to zresztą wcale, bo mamy nadzieję, że choć tym sposobem zdołamy uzyskać rozpatrzenie tej sprawy, która już od 4 lat w sądach bywa odraczana, a skarb państwa od 4 lat czeka na zapłacenie należnych mu sum. Tymczasem złoty spada.

W artykule naszym z dnia 8. 4. 26 pisaliśmy, że o sprawkach Zemkego wiemy więcej niżby się ludziom wydawać mogło. Bezczelność Zemkego zmusza nas dziś do wyciągnięcia na światło dzienne nieco więcej szczegółów dotyczących jego sprawy, aby ogół dowiedział się, jak Ojczyzna nasza przez zbrodniarzy pozbawionych czci i wiary jest okradana.

Po wpłynięciu dnia 8. 5. 7922 r. do Prokuratūry w Chojnicach doniesienia, że Zemke okradł Skarb Państwa na kilka tysięcy rm. drzewa, wezwano Zemkego do wytłomaczenia się na to oskarżenie, co też uczynił w następującej nieco dziwnej formie:

„Prawdą jest, że wojsko zakupiło w Toruńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych wielką ilość drzewa opałowego. Prawdą jest również, że otrzymałem polecenie wywiezienia z lasu i załadowania większej części tego drzewa. Nie miałem wszakże obowiązku ładowania drzewa według adresów podanych mi przez wojskowość, **lecz stosownie do umowy z wojskiem miałem prawo rozporządzać drzewem tem jak moją własnością.** To też zrobiłem z tego użytek, a urzędnik Nessler obliczenie końcowe ze mną dokonał. Sprawa więc jest załatwiona.

Po tem oświadczeniu Zemke pozostał na wolności. Czyż można jednak przypuszczać choć na chwilę, by państwo udzielało prywatnej osobie, bez jakiejkolwiek gwarancji, prawo rozporządzania swoją własnością, wartości około 250.000 zł., Nam się zdaje, że nie.

Przesłuchani w tej sprawie urzędnicy Bud. Kwat. zeznali: Twierdzenie Zemkego, jakoby on miał prawo rozporządzenia drzewem jak swoją własnością, jest nieprawdziwe. Zemke miał czuwać nad prawidłową wywózką drzewa z lasu. Tę wywózkę Zemke przeprowadził i przy obrachunku okazało się manco 166,2 rm."!!!?

Po powyższem zeznaniu urzędników wojskowych, które w pierwszej części przeciwstawia się zupełnie zeznaniom Zemkego, a w drugiej wydaje się absolutnie nieprawdopodobnem, gdyż w międzyczasie z zeznań innych świadków wynikło, że nie 166,2 rm., **ale tysiące metrów przez Zemkego zdefraudowanych zostało,** nie aresztowano ani Zemkego, ani żadnego z urzędników, którzy pozostając na wolności, **mogli sprawę w dalszym ciągu wikłać, jak to już czynili paląc wraz z Zemkem akta odnoszące się do tej sprawy.** Prokuratorja w Chojnicach badając tę sprawę, zwróciła się do Toruńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych z zapytaniem, ile drzewa wojskowości sprzedano i ile Zemke z lasu wywiózł. Dyrekcja Lasów Państwowychh w Toruniu odpowiedziała następującym pismem:

Powołując się na pismo z dnia 30. 3. br. Jo. nr. 358/22-5 J. komunikujemy niniejszem, że Oddział Budownictwa Kwat. zwrócił się dnia 24. 6. 1920 pismem Jo. nr. 7082/ca Optr. do Dyrekcji Lasów Państwowych z prośbą o przydzielenie drzewa opałowego dla armji w ilości 60.000 rm. Dyrekcja Lasów nie była w możności dostarczenia całej żądanej ilości, jednakże Urząd Podziału Drzewa Opałowego przekazał z nadleśnictw, położonych w Dyrekcjach Lasów Toruń i Gdańsk ogólną ilość 51.375 rm. drzewa opałowego, z czego wydano razem 48.352 rm.

Jak z powyższego wykazu wynika, przydzielono wojsku z poszczególnych Nadleśnictw 48.352 rm. drzewa, a z tej ilości, jak można było stwierdzić, dr. Zemke podjął się dostawić dla wojska **ogółem 23.621,5 rm.** (—) Wojew. Brejski.

Z powyższego pisma Dyrekcji Lasów Państwowych jasno wynika, że: Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu przydzieliła wojskowości ogólną ilość 47.752 rm. i że z ilości tej Zemke wywiózł 23.621,5 rm. Przypominamy, że urzędnicy wojskowi zeznawali, że przy końcowym obrachunku z Zemkem wykazało się manco 166,2 rm., otóż manco to odnosi się do obrachunku drzewa z ilości 10.050 rm., a nie do 23.631.5 rm., którą to ilość dr. Zemke zobowiązał się dostawić dla wojska.

Więc gdzie się podziało 13.571,5 rm. drzewa? Odpowiedź prosta. Zdefraudował je dr. Zemke i to nie sam, **lecz za wiedzą urzędników wojskowych.**

Pomimo tylu obciążających dowodów znajduje się dotąd tak Zemke, jak i współdziałający z nim urzędnicy na wolnej stopie i to od lat czterech. Kto stwierdzi teraz, jakie ci panowie nadużycia na szkodę Skarbu Państwa popełnić mogli, kto wie co oni zataili, gdyż **Zemke nietylko z powierzonych mu do wywózki 23.621,5 rm. drzewa wielkie ilości ukradł, lecz również z drzewa, które innym przedsiębiorcom do wywózki powierzone zostało. Tu również możemy przedłożyć każdej chwili wystarczające dowody, gdyż Zemke „klijentom" swoim dostarczał drzewo z Nadleśnictw, gdzie go sam wogóle nie posiadał.**

Co powie na nasze dzisiejsze rewelacje pan Zemke?

Jak zaznaczyliśmy powyżej, to co dziś do wiadomości ogółu podajemy, jest tylko drobną częścią tego, co o sprawkach dr. Zemkego na szkodę skarbu państwa wiemy. Zastrzegamy sobie jeszcze dalsze w tej brudnej sprawie rewelacje, gdyby nie została ona ujętą tak, jak w interesie Państwa ujętą być powinna. Dziś jeszcze zapytujemy:

Skąd i jakim prawem otrzymał dr. Zemke, zdegradowany oficer w Czersku, 50 pierwszorzędnych koni wojskowych do wywozu drzewa, które przywiózł do Czerska i tam w stajniach miejscowych oberżystów rozlokował, a następnie po 14 dniach sprzedał, zabierając pieniądze do własnej kieszeni. Dlaczego został dr. Zemke na skutek tej **końskiej sprawy tylko zdegradowany,** a sprawa nie była na drodze prawnej ścigana? W tej sprawie wiemy również więcej, niż się niejednemu wydawać może.

Teraz oddajemy głos władzom kompetentnym. Ostrzegamy jednak pana prokuratora, że Zemke stara się o paszport zagraniczny, w starostwie w Chojnicach, który mu pan starosta, mimo iż wie co Zemkemu zarzucają, przyobiecał. Czy pan prokurator Sądu Okręgowego w Chojnicach pozwoli ulotnić się Zemkemu przed rozpatrzeniem tej sprawy?

Z PROWINCJI.

Inowrocław.

Z Bractwa Strzeleckiego. Wobec zbliżających się uroczystości strzeleckich odbyło się zebranie braci Strzelców. Tak zarząd jak i komisja uroczystościowa dokłada wszelkich starań, aby uroczystości w dniu Zielonych Świąt wypadły jaknajwspanialej.

Obradom przewodniczył starszy brat Spławski. Po zaprzysiężeniu trzech nowych członków i to: K. Sołtysiaka, B. Świtalskiego i E. Rutkowskiego uchwalono pozostawić zarządowi wolną rękę co do zakupu premji w wysokości siedmiuset złotych. Zadecydowano po przedstawieniu planu i kosztorysu przez p. Dźwikowskiego, przystąpić do budowy werandy w strzelnicy jeszcze przed uroczystościami. Koszta budowy nie przekroczą sumy 1.500 zł., na pokrycie których bracia Wróblewski, Biliński, Dźwikowski i Płotka, zgodzili się tymczasowo podpisać weksle.

Program uroczystości strzeleckich w pierwsze i drugie święto:

W niedzielę, 23 bm. o godz. 8 wymarsz Bractwa Strzeleckiego z Parku Miejskiego do kościoła Serca Jezusowego;

o godzinie 1-szej po poł. wymarsz z Parku Miejskiego do strzelnicy;

o godzinie 4-tej po poł. wielki koncert orkiestry wojskowej z urozmaiceniami i strzelaniem, wstępne do ogrodu od osoby 50 gr., zaś dzieci i wojskowi płacą 20 gr.;

o godzinie 8-mej wiecz. pochód z orkiestrą do Parku Miejskiego, gdzie odbędzie się koncert za pobraniem wstępnego 50 gr. od osoby, zaś dzieci i wojskowi 20 gr.

W poniedziałek, 24 bm. o godz. 1 po poł. wymarsz z ogrodu brata Chałasiaka do strzelnicy, gdzie odbędzie się dalsze strzelanie;

o godzinie 4-tej po poł. koncert i urozmaicenia jak w dniu poprzednim, o godz. 6-tej wiecz. zakończenie strzelaniem i proklamacja króla kurkowego i rycerzy, poczem pochód i rozwiązanie przy Hotelu Basta, gdzie odbędzie się rozdanie nagród i zabawa dla członków z rodzinami i zaproszonych gości. Członkowie są od wstępnego wolni, wszystkie inne osoby płacą 1 zł.

Z GĄSAWY. (Wyjaśnienie). „Dziennik Bydgoski" umieścił w numerze 106 z dnia 9 maja rb. artykuł pt. „Z Gąsawy" W artykule tym nie wszystko polega na prawdzie. Autor nie znając stosunków miasteczka dał się powodować ludziom złej woli wzgl. siejących niezgodę w towarzystwach. Celem sprostowania notatki „3 Maj" zaznaczamy, iż inicjatorem obchodu święta 3 maja był w tym roku p. komisarz i burmistrz Drzewiecki, a nie Tow. Powstańców i Wojaków. P. D. zwołał już miesiąc przed terminem zarządy wszystkich towarzystw, celem narady nad uroczystością na 3 maja. Dalej zaczepił autor Tow. „Sokół" pisząc: „w szeregach Sokoła brak karności robi przykre wrażenie". Notatka ta wywołała oburzenie wśród licznych członków Tow. Sokół, z których część odsługiwała wojskowość, brała udział w wojnie światowej i polskiej, a zatem zna karność. Wszelkie uznanie dla tutejszego Sokoła wyrazili wyżsi oficerowie, pozatem okręg inowrocławski, do którego gniazdo nasze należy. Gniazdo tutejsze liczy członków 65, w tem ćwiczących 45, posiada ładne boisko, które urządzono własnemi siłami mimo trudnych warunków. Nadmieniamy, iż w całym okręgu inowrocławskim 3 gniazda tylko posiadają boiska. Aby uwiarogodnić powyższe, postara się zarząd „Sokoła" o wydanie opinji przez Okręg Inowrocławski i prześle Szanownej Redakcji. Dalej zaznaczamy, iż wszystkie nagrody na 3 maja ufundowali członkowie Tow. Sokół.

Za Zarząd Tow. „Sokół":
Gramse, prezes.

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze „Dziennika", upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów o bezzwłoczne uregulowanie przedpłaty.

Wystawa zabytków przedhistorycznych w Poznaniu.

W związku z I zjazdem przedhistoryków polskich, mającym się odbyć w dniach 31 października i 1 listopada br. w Poznaniu, urządza Kierownictwo Działu Przedhistorycznego Muzeum Wielkopolskiego w ubikacjach muzealnych wystawę zabytków przedhistorycznych.

Wystawa ma na celu udostępnienie światu naukowemu licznych zabytków znajdujących się w posiadaniu prywatnem, a nie wykorzystanych dotychczas pod względem naukowym. Badania nad pradziejami Polski, szczególnie zas nad osadnictwem przedhistorycznem kraju naszego, nie mogą się rozwinąć bez znajomości całego materjału wykopalisk, dotychczas wydobytego z ziemi. W nauce naszej niema dubletów i każda urna, każdy toporek kamienny, każda ozdoba czy narzędzie bronzowe, nawet niepozorne nieraz skorupy mają charakter dokumentu naukowego, ułatwiającego poznanie najdawniejszej naszej przeszłości. Każdy zatem biorący udział w wystawie przyczynia się do rozświetlenia mroków przeszłości przeddziejowej Polski, i dlatego pożądany jest jaknajliczniejszy udział wystawców.

Kierownictwo Muzeum prosi wszystkich właścicieli zbiorów wykopalisk lub oddzielnych okazów archeologicznych o łaskawe zgłaszanie swego udziału w wystawie i nadsyłanie zabytków. Przy większej ilości zabytków muzeum chętnie podejmie się zapakowania i przewiezienia zbiorów do Poznania.

Po ukończeniu wystawy zbiory zwrócone zostaną właścicielom. Zgłoszenia i okazy należy nadsyłać pod adresem: Dział Przedhistoryczny Muzeum Wielkopolskiego, Poznań, ul. Sew. Mielżyńskiego 26-27.

…ysława Sey… niema w Poznaniu.

…wa, 17. 5. (Tel. wł.) Rozpuszczono …omości, że Władysław Seyda, pierwszy prezes Sądu Najwyższego wyjechał do Poznania. Wiadomość ta jest nieprawdziwa. Wł. Seyda urzęduje nadal w Warszawie.

Ofiary walk w Warszawie.

(Z 1, 2 i 3-cej urzędowej listy strat.)

Zabici.

Walenty Jańczak, sierżant 57 pp. z Poznania.
Andrzej Brudzyński, lat 42, z Damasławka.
Wincenty Lechowicz, szeregowiec z Działdowa.
Aleksander Ratajczak, szeregowiec 57 pp. z Poznania.

Ranni.

Stefan Lis, szeregowiec 58 pp. z Poznania.
Maciej Najda, szeregowiec 57 pp. z Poznania.
Władysław Siennicki, porucznik 57 pp. z Poznania.

Z POMORZA.

BARLOŻNO. (Z Kółka Rolniczego). Dnia 8 bm. odbyło się plenarne zebranie Kółka Rolniczego, które zagaił prezes p. Frost. Omówiono najważniejsze sprawy rolnicze, a szczególnie sprawy podatkowe. Skarżono się na Urząd Skarbowy w Starogardzie, że reklamacji podatkowych nie tylko że nie uwzględnia, ale wogóle nie daje odpowiedzi. Rolników Barlożna można tylko zachęcić ażeby wstępowali i współpracowali w Kółku Rolniczem.

GRABOWO. Dn. 8 bm. odbyło się zebranie Kółka Rolniczego, które zagaił prezes p. Bąkowski. P. Forst wygłosił referat o konieczności, by nieużytki zagajać, a tem samem by się poprawił nasz drzewostan. W dyskusji wykazano, że człowiek posiadający 60 morgów dostał nakaz płatniczy na podatek dochodowy na 60 ha, i zapłacić takowy musiał.

SKÓRCZ. Zebranie Kółka Rolniczego o godz. 4 po poł. zagaił prezes p. Górski z Mirotek i powitał referenta P. T. R. p. Kociurskiego, który przybył z referatem i by zlustrować Kółko Rolnicze.

LUBIEWO. (Z Tow. śpiewu „Lutnia"). Założone zostało dzięki p. Wł. Napiontkowi Tow. śpiewu „Lutnia". Tow. to pod prezesurą p. Lewandowskiego rozwija się doskonale. Zakupiono dziś własne harmonjum. Zaś chór mieszany czyni duże postępy. Ćwiczenia odbywają się w lokalu p. Klóski, który oddaje lokal bezpłatnie. Dnia 9. bm. w sali p. Klóski urządzono obchód 3 Maja. Popisywała się orkiestra p. Pulkowskiego i chór mieszany, poczem odegrano „Papę Naszej Babuni", oraz „Dwaj Roztargnieni". Całość programu wypadła bardzo dobrze. Nie obeszło się również bez zabawy tanecznej.

Więcbork.

3 Maja... Oprócz szkoły i kilku towarzystw, które urządziły obchód na własną rękę, zachowywał się u nas ogół tow. i publiczność bardzo biernie w tym dniu uroczystym. W nabożeństwie ku czci Królowej Korony Polskiej brali udział tylko Powstańcy i Wojacy, Inwalidzi i delegacja Tow. Młodzieży ze sztandarami. Reszta towarzystw a mianowicie Bractwo Strzeleckie, Tow. Ludowe, „Lutnia", „Sokół" i Zw. Z. P. Kolejarzy, mimo że posiadają sztandary nie brała wcale udziału w nabożeństwie, tak samo nie zauważyliśmy Straży Ogniowej i Tow. Kupców.

Z Rady Miejskiej. Na ostatniem posiedzeniu R. M. uchwalono m. i. udzielenie 2000 zł. bezprocentowej pożyczki dla ochronki oraz przyjęto kontrakt dzierżawy b, gazowni przez p. Pankaua za 660 zł. rocznie na przeciąg 15 lat. Do Rady Szkolnej wybrano rr. Kunka i Nieszwickiego. Bractwu Strzeleckiemu udzielono subwencję w kwocie 1000 zł. na upiększenie lasku strzeleckiego i założenie oświetlenia elektrycznego w lasku pod warunkiem, że Bractwo Strzeleckie udzieli strzelnicę bezpłatnie dla ćwiczeń i strzelania dla Stow. Przysp. Wojskowego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

K. W. Zawada, Szubin. Artykuł bardzo cenny, jednak z powodu obecnej sytuacji nie nadający się do druku.

W. A. Nr. 99. Zgłosić pretensję do Sądu Powiatowego.

J B. Kamień Pomorski. Sekretarjat Ligi Narodów w Genewie. 2880 zł. z uwzględnieniem spadku wartości majątku.

Inwalidzi, Wąbrzeźno. Renta podlega zajęciu tylko w stosunku $^1/_5$ całej kwoty.

J. D. Mikszat. Zwróć się Pan do sekretarza Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich red. Sobocińskiego w Grudziądzu.

Uroczystości narodowe na prowincji.

Nadesłano nam sprawozdania z różnych miejscowości o obchodzie święta narodowego 3. Maja m. inn... Margonin, Gacki, pow. świecki, Michale pow. świecki, Lisewo, pow. chełmiński, Laskowice, Kijewo pow. chełmiński, Kcynia, Ostromecko, Rogóźno, Warlubie, Kościerzyn, Świekatowo, Sucha, Lubania, Lipiny, Klonowo, pow. tucholski Stobudy, Wągrowiec, Borsk, pow. chojnicki itd., itd. Wszędzie obchodzono 3. Maja bardzo uroczyście. Oczywiście, że sprawozdań tych, choć bardzo pięknie napisane umieścić nie możemy, dla braku miejsca.

KRONIKA.

Bydgoszcz, wtorek dnia 18. maja 1926 r.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Wenencjusza. Eryka.
Jutro w środę Piotra. Celestyna.
Wschód słońca o godzinie 4 4.
Zachód słońca o godzinie 7. 50.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 17 bm. do poniedziałku 24 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, Okole.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

TEATR MIEJSKI.

Dziś we wtorek po raz drugi pełna finezji i dowcipu komedja w 4 aktach Sardou **„Nasi najserdeczniejsi"**.

W środę, dnia 19. maja po raz trzeci **„Nasi najserdeczniejsi"**.

W czwartek dnia 20. maja **„Mąż o dwóch żonach"** krotochwila w 3. aktach Coolusa.

Kolejarze bydgoscy niewinni.

„Słowo Kujawskie" — wychodzące we Włocławku — podaje następującą wiadomość:

Bydgoszcz. W piątek, o godz. 1 popołudniu miał wyruszyć 61 p. p. do Warszawy na pomoc wojskom rządowym Lecz straciło się tak dużo czasu na pertraktacje, że pułk wyjechał dopiero o godz. 9 wieczorem. Z pewnej strony **zwalono winę zało na kolejarzy,** jakoby ci nie chcieli jechać z tym transportem. Lecz okazało się to kłamstwem i wina spadła na czynniki inne.

Święto 61. pułku piechoty.

Dowództwo 61. p. piech. Wlkp. (7 pułk strzelców Wlkp.) w Bydgoszczy, podaje wszystkim oficerom i szeregowym reżerwy, b. oficerom, chrzestnym chorągwi, członkom Koła Przyjaciół, wreszcie wszystkim sympatykom pułku do wiadomości, iż przypadająca na dzień 29. maja br. uroczystość święta pułkowego obchodzoną będzie w roku bieżącym w skromny sposób wewnątrz pułku. Specjalne zaproszenia wysyłane nie będą.

Uroczystość odbędzie się według następującego programu:

Dnia 28 maja br.:
Godz. 9. — msza św. żałobna w kościele garn.
Godz. 15. uroczyste przedstawienie w Teatrze Popularnym.
Godz. 20. uroczysty capstrzyk, poczem wspólna modlitwa i apel wieczorny.

Dnia 29. maja br.:
Godz. 9. uroczyste nabożeństwo w kościele garn
Godz. 11. defilada na ul. Gdańskiej.
Godz. 12.30 wspólny obiad żołnierski na dziedzińcu koszar.
Godz. 14.30 igrzyska sportowe.
Godz. 20. uroczysta akademja, poczem zabawa żołnierska.

— **Tabelę wygranych loterji fantowej** Związku Obrony Kresów Zachodnich nareszcie przysłali do naszej redakcji, gdzie można ją oglądać w godz. od 11—12 i od 17—18.

— **8-a Loterja Państwowa na cele Dobroczynne.** Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej zorganizowała loterję na cele dobroczynne. Ciągnienie loterji odbędzie się dnia 18 czerwca b. r. Cena całego losu wynosi 4 zł, połówki 2 zł. Z 50 000 losów wygrywa 7000 w ogólnej wartości 78 900 zł Najwyższa wygrana wynosi 20 000 zł. Losy nabywać można w kolekturach Loterji Państwowej.

— **Szkoła Wydziałowa Męska** przyjmuje zgłoszenia do ezaminu wstępnego, który się odbędzie przy końcu czerwca codziennie w godzinach przedpołudniowych. Należy przedłożyć świadectwo urodzenia i szczepienia ospy.

— **Wieczorek taneczny,** który się miał odbyć w środę dnia 19. bm. o godz. 8 wiecz. w sali hotelu Pod Orłem, urządzony staraniem abiturjentów tut. Mąskiego Seminarjum Nauczycielskiego, z przyczyn od nich niezależnych niniejszem odwołują.

— **Drożyzna w maju.** Urząd Statystyczny w Bydgoszczy donosi, że ceny za artykuły spożywcze w pierwszej połowie miesiąca maja br. wzrosły w Bydgoszczy o 10,53%. Zwyżkę zaś innych artykułów pierwszej potrzeby nie zauważono.

— **Wykłady o racjonalnej uprawie buraka cukrowego,** wraz z pokazem najnowszych maszyn rolniczych, odbędzie się w piątek d. 21. maja w Inowrocławiu, o godz. 9.45, w sali hotelu Basta, oraz w Broniewicach i Wielkiej Kołudzie pow. inowrocławski, o godz. 2.45 popoł. Komunikacja kolejowa, Inowrocław, wzgl. Janikowo.

Baczność Bracia Strzelcy! Ze względu na obecną poważną chwilę odracza Bractwo swoje tegoroczne strzelanie królewskie aż do odwołania. Tem samem ustają ćwiczebne strzelania przedświąteczne.

Rozkazuję Braciom Strzelcom wzięcie udziału w żałobnej mszy św. za poległych w bratobójczej walce w Warszawie żołnierzy, która odbędzie się w środę, dnia 19. bm. o godz. 9 rano w Farze.

— **Ulgi dla członków P. W.** Z D. O. K. VIII. Toruń otrzymujemy nast. informację:

Ustalam aż do czasu ogłoszenia ustawy o powszechnym obowiązku P. W. i W. F. następujące przywileje w czasie służby wojskowej dla poborowych, którzy należąc do organizacji P. W. uzyskali świadectwo o odbytym kursie wzgl. egzaminie P. W. i polecam stosować na terenie O. K. VIII.

1) Przy poborze kmdci P. K. U. będą uwzględniać prośby członków P. W. odnośnie wyboru broni i pułków w ramach obowiązujących przepisów i rozdzielników. O to ubiegać się mogą jedynie członkowie posiadający zaświadczenia P. W. z wynikiem dobrym.

2) Zależnie od posiadanych kwalifikacyj członkom P. W. przyznawać należy pierwszeństwo w przyjmowaniu do szkół podoficerskich.

3) W razie dobrych postępów w szkole podof. należy mianować członka P. W. po 2 miesiącach st. szeregowcem, a po ukończonej szkole kapralem.

4) Członków P. W. używać jako pomocników instruktorów przy wyszkoleniu rekrutów.

5) W razie bardzo dobrych postępów w wyszkoleniu i należytego sprawowania się, udzielić członkom P. W. już w okresie rekruckim zezwoleń na wychodzenie z koszar, przepustek i świątecznych urlopów.

6) Wyznaczać ich na komendantów izb, i nie poruczać im funkcji ordynansów i pocztowych.

7) Wyróżniać ich przed frontem jako tych, którzy już przed powołaniem do wojska myśleli o wojsku.

Za zgodność odpisu:

podpis nieczytelny.

— **Katetery,** znalezione przez pewną panią na ul. Poznańskiej, są złożone w naszej redakcji. Można je odebrać w godzinach urzędowych od godz. 17—18.

— **Aresztowano** wczoraj 1 złodzieja, 1 osobnika poszukiwanego przez władze, 1 za schańbienie i 2 pijaków.

— **Chłopiec zginął lat** 2½. blondyn ubrany w szare ubranko, czarne trzewiki i bronzowe pończochy. Nazywa się Franciszek Niezgodzki i zamieszkuje przy rodzicach Reja 7.

PROGRAM W KINACH.

— **Miłosny szał,** raczej powiedzielibyśmy dola kobiety, która sama musi iść w życie i walczyć o swoją przyszłość, takiej jest mniej więcej treści premjera dzisiejsza w kinie Kristal. Wzruszające sceny, piękna gra Lya de Putty i wspaniała wystawa obok technik reżyserskiej dają widzowi wiele estetycznych i mocno wstrząsających wrażeń. Nad program „Dola sublokatora" w 2 aktach z Harold Lloydem, niezrównanym komikiem, oraz dziennik Pathe i aktualności ze świata.

— **„Kobieta bez skazy"** — ośmioaktowy wspaniały obraz erotyczny, jest wyświetlany w kinie Nowości z wielkiem powodzeniem.

— **„Corso"** daje dziś wytworny program z najmłodszą gwiazdą filmową Baby Peggy pt.: „Głos krwi". Na scenie występy humorysty Juljanowskiego, — tańce i śpiew p. Ellen Klassen.

Przemysł bydgoski podwyższy zarobki pracownikom.

Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła bydgoski przemysł wogóle, postanowił w najbliższych tygodniach podwyższyć zarobki pracobiorcom. Na razie niewiadomo ile procent te zarobki zostaną podwyżższone, jednak jak nas zapewniają pp. przemysłowcy czynią to nie pod żadną presją, lecz z wyrozumienia i ze względu na wzrost drożyzny samorzutnie. Przewidują podwyżkę od 8 do 10 % na godzinę.

Apel do społeczeństwa.

Ponieważ ani rząd ani magistrat ani też komitet obywatelski na razie nie może zmniejszyć groźnego bezrobocia i stąd wynikającej skrajnej nędzy, postanowiliśmy ratować rodziny nasze i siebie **własnemi siłami.**

W tym celu chcemy uruchomić własne warsztaty pracy i to: Biura reklamacyjne, pisania wniosków, tłomaczeń, wytwornię torebek itp. Pozatem będziemy stopniowo starali się o inne odpowiednie zatrudnienie, ażeby chociaż w części ulżyć nędzy szerzącej się wśród bezrobotnych. Do tego jest nam pomoc Sz. Obywatelstwa koniecznie potrzebna, wobec czego prosimy gorąco o łaskawe poparcie naszych dążeń przez **składanie datków,** chociaż najskromniejszych na nasze konto w Miejskiej Kasie Oszczędności nr. 198.

Naszem hasłem jest „Precz z jałmużną, chcemy pracy!"

Zarząd Związku Bezrobotnych,
oddz. Pracow. Umysłowych.
Majorkowski, sekr. **Bogacki,** prezes.



Schronisko dla niewidomych w Bydgoszczy.

(25-lecie istnienia instytucji 1901—1926). **Towarzystwo Opieki nad Niewidomymi w Bydgoszczy. — Pierwsze Schronisko dla Niewidomych. — Dzisiejsze Schronisko i jego urządzenie. — Administracja domu. — Fundusze instytucji. — Zatrudnienie niewidomych. — Położenie Schroniska po wojnie i reorganizacja Kuratorjum. — Szeroka działalność Schroniska. — Wspierajmy niewidomych.**

Gdy po wojnie francusko-niemieckiej przeniesiono szkołę dla niewidomych z Wolsztyna do Bydgoszczy, okazała się już wkrótce potrzeba opieki nad wychowankami, którzy po opuszczeniu szkoły nie mogli schronić się w domu rodzicielskim, ani też zarobkować na własną rękę. Takich niewidomych czekał najczęściej chleb żebraczy i tułaczka dożywotnia.

W zrozumieniu palącej potrzeby nad tymi nieszczęśliwymi, zawiązało się dnia 30-go października 1889 roku w Bydgoszczy Towarzystwo Opieki nad Niewidomymi. Towarzystwo rozwijało się bardzo pomyślnie, gdyż do współpracy stanęło całe społeczeństwo miasta Bydgoszczy i prowincji, wspierając organizację składkami członkowskiemi, fundacjami, ofiarami w naturze i w gotówce oraz werbowaniem nowych członków. Towarzystwo liczyło przed wojną około 11 000 członków. Ponieważ w tym samym mniejwięcej czasie powstawały we wszystkich prowincjach Rzeszy niemieckiej podobne organizacje, ograniczała się działalność tutejszego Towarzystwa wyłącznie do terenu województwa poznańskiego. Towarzystwo pośredniczyło w zakupie taniego i dobrego surowca, starało się o pracę dla niewidomych i udzielało pożyczek i nadzwyczajnych zapomóg w razie choroby i nieszczęśliwych wypadków, dbało o moralne zachowanie się niewidomych itd. Kontakt między zarządem a prowincją utrzymywali mężowie zaufania w każdej nieomal miejscowości województwa poznańskiego.

Bezdomnych zaś niewidomych umieszczono w lokalu wynajętym w pobliżu Krajowego Zakładu dla Ociemniałych przy ul. Krasińskiego. Schronienie znalazło tam początkowo 8 kobiet niewidomych, pozbawionych wszelkiej opieki i dachu nad głową. Otwarcie tego „Schroniska" nastąpiło w wigilję Bożego Narodzenia 1895 roku.

W roku 1899 zakupiono grunt pod budowę nowego schroniska dla niewidomych kobiet i już w tym samym roku przystąpiono do budowy okazałego budynku, który do dziś dnia jest ozdobą tej części miasta.

Obecnie upływa właśnie 25 lat od powstania gmachu i rozpoczęcia w nim intensywnej opieki nad niewidomymi. Gmach zajmuje narożnik ulic Kołłątaja i Staszica na przestrzeni 1 800 m². Dom składa się z suteren, wysokiego parteru, jednego piętra i posiada pomieszczenia dla niewidomych oraz wspaniałe warsztaty pracy itd.

Liczba umieszczonych w Schronisku kobiet wynosi 30-36. Osobny oddział dla 15-tu mężczyzn mieści się dla braku własnego budynku w wynajętym mieszkaniu przy ulicy Kołłątaja 12. Po opuszczeniu Schroniska zakładają sobie zwykle własny warsztat pracy. Do warsztatów Schroniska dochodzą również niewidomi z miasta, zarabiając tu na utrzymanie swoje i rodziny swojej. Miesięczne zarobki niewidomych wynoszą 60—80 zł, którą to kwotę zatrzymuje niewidomy częściowo lub też w całości do własnego użytku. Utrzymanie całodzienne i w miarę potrzeby odzież i bieliznę daje niewidomym Schronisko.

Kuratorjum Schroniska stanowi zarząd Towarzystwa Opieki nad Niewidomymi. Sprawy bieżące załatwia kierownik przy pomocy zatrudnionej w biurze Siostry Elżbietanki. Stroną gospodarczą zajmuje się siostra przełożona. Kasowość spoczywa w rękach skarbnika, który jak wszyscy inni członkowie zarządu, sprawuje urząd swój honorowo.

Na utrzymanie Schroniska i fundusze Tow. składają się składki i fundacje członków Towarzystwa, połowa zarobków niewidomych, subwencje rządowe itd.

Wszyscy niewidomi są zatrudnieni w warsztatach Schroniska lub Krajowego Zakładu dla Ociemniałych. Niewidome kobiety zajmują się robótkami ręcznemi, wyplataniem krzeseł, drukowaniem książek dla niewidomych i szczotkarstwem. Mężczyźni zajęci są w koszykarni schroniska. Roczna produkcja koszów wynosi około 3 000 sztuk.

Na podkreślenie zasługuje drukarnia książek dla niewidomych. Jest to jedyna czynna drukarnia tego rodzaju w Polsce. Pod redakcją grona nauczycielskiego przy Kraj. Zakł. dla Ociemn. drukuje się pismem wypukłem podręczniki dla szkół niewidomych oraz utwory literackie. Ukazały się w języku polskim do tego czasu: „Dziady" Mickiewicza, „Zemsta" Fredry, „Wiesław" Brodzińskiego, „Ojciec Zadżumionych" Słowackiego, „Grażyna" Mickiewicza, Nowele Reymonta i Sienkiewicza oraz czytanki, elementarz, katechizm, stary i nowy testament i liturgika dla szkół niewidomych.

Strawy duchownej dostarcza mieszkańcom Schroniska bibljoteka, posiadająca 500 przeszło dzieł, drukowanych pismem wypukłem w języku polskim i niemieckim. Z bibljoteki tej korzystają także niewidomi pozamiejscowi, którym się na życzenie książki bezpłatnie wypożycza. Wolny czas spędzają niewidomi na przechadzkach w pobliskich parkach, na czytaniu, śpiewie chórowym, albo słuchaniu lektorki, czytającej im z gazet albo z książek beletrystycznych. Zwykły tryb życia urozmaicają wspólne wycieczki, wieczorki z tańcami, koncerty, wywczasy letnie na okolicznych dworach lub w kółku rodzinnem.

Świetny rozwój schroniska przed wojną, załamał się nagle z początkiem wojny światowej, a właściwie już prędzej, bo krótko po śmierci twórcy i duszy Tow. i Schroniska, dyrektora Krajowego Zakładu dla Ociemniałych ś. p. Wittiga. Sprawiedliwość nakazuje w 25-letnią rocznicę Schroniska uczcić pamięć tego niezwykłego działacza, któremu wszyscy niewidomi bez wyjątku a w szczególności Schronisko zawdzięcza niezmiernie dużo. Jego energja i talent organizacyjny pobudziła go po wykończeniu Schroniska dla niewidomych kobiet przystąpić do nowego większego jeszcze projektu: do wybudowania Schroniska dla mężczyzn i przytułku dla starców niewidomych. Śmierć położyła kres jego szerokim planom, wskutek wojny światowej fundusze na ten cel już zebrane, stopniały przez dewaluację.

Po wojnie światowej przechodziło Schronisko smutne czasy, gdyż zabrakło funduszów, a widmo likwidacji unosiło się nad instytucją przez długie miesiące. Dopiero gdy ks. prałat Malczewski z właściwą sobie umiejętnością potrafił otworzyć serca ludzi dobroczynnych, powracała instytucja pod względem materjalnym powoli do stanu przedwojennego.

W końcu podać należy parę liczb dotyczących opieki nad niewidomymi. Przez 37 lat swego istnienia udzieliło Tow. Opieki nad Niewidomymi swej pomocy 40—50 niewidomym, umieszczonym stale w Schronisku i kilkunastu niewidomym poza Schroniskiem. Przeciętne utrzymywanie każdej osoby w Schronisku kosztuje 1,05 zł dziennie, co przy obecnej liczbie 55 osób wynosi w przeciągu roku 20 881 zł. Pomoc udzielana w zeszłym roku niewidomym poza Schroniskiem wynosiła przeszło 2 000 zł, nie licząc porcyj obiadowych, znaczków inwalidzkich i surowca. Liczba ta wzrasta w miarę zgłaszania się o pomoc niewidomych. Ogólny dochód i rozchód ustalono w roku gospodarczym 1924 na 26 000 zł, za rok 1925 suma ta z powodu większej drożyzny znacznie będzie wyższą.

Towarzystwu zostaje poza opieką nad Schroniskiem jeszcze duże pole do działania. Dzień w dzień napływają z całej Polski wnioski niewidomych o przyjęcie do Schroniska względnie wyszkolenie w rzemiośle. Należałoby jaknajprędzej przystąpić do utworzenia Schroniska dla 50—60 mężczyzn i powiększyć warsztaty dla uczących się rzemiosła ociemniałych mężczyzn. Należałoby uzyskać przedewszystkiem większą niż dotąd pomoc czynników rządowych. Należałoby wreszcie przyciągnąć do współpracy jaknajszersze warstwy społeczeństwa i uświadomić je, że każdy złoty, każde zamówienie skierowane do Schroniska nie jest groszem wyrzuconym i zmarnowanym, ale prawdziwą pomocą, która utrwala niewidomego w przekonaniu, że i on przez pracę rąk swoich jest pożytecznym członkiem społeczeństwa. **Br. Konwiński,** kierownik.

Prośba do naszych Czytelników na prowincji.

Ponieważ zaszły wypadki, że niektóre poczty prowincjonalne w ostatnich dniach „skonfiskowały" samowolnie „Dziennik Bydgoski" i nie doręczały go Czytelnikom, lub czyniły to z rozmyślnem opóźnieniem, przeto prosimy o dokładne poinformowanie nas o tego rodzaju wypadkach, gdyż redakcja nasza przeciwko odnośnym urzędom wystąpi z powództwem karnem i cywilnem.

Z polityki zagranicznej.

Trzeci gabinet Marxa w Niemczech.

Berlin. (AW). Likwidację ostatniego przesilenia w Niemczech poprzedziły dłuższe frakcje katolickiego centrum z niemiecką partją ludową. Dłuższe negocjacje doprowadziły do stwierdzenia, że sytuacja obecna wymaga jaknajszybszego zlikwidowania przesilenia rządowego wobec czego stronnictwa powyższe uznały konieczność wzięcia odpowiedzialności za rządy nawet w gabinecie mniejszościowym. Dążeniem nowoutworzonego rządu będzie skupienie dookoło siebie ilości stronnictw, przy pomocy których rząd mniejszościowy przekształciłby się na normalny rząd większości parlamentarnej. Za pierwszorzędny sukces polityki nowego premjera dr. Marxa uważają tu zgodę na zasadę, że jako stronnictwo biorące udział w ewentl. rządzie, mogą być brane w rachubę jedynie te partje, które stanęły na gruncie uznania dotychczasowych zdobyczy Niemiec w zakresie polityki zagranicznej i uznania zaciągniętych ostatnio przez Niemcy zobowiązań, co jest niedwuznaczną aluzją do traktatów locarneńskich. W zamian za to zarówno centrum, jak i demokraci wyrazili zgodę na rozpatrzenie kompromisowych przedłożeń w sprawie ustalenia jednolitej flagi państwowej, pod którą podstawia się ewentl. możliwość ustalenia barw kombinowanych między barwami republiki a monarchji.

Ostateczne rozwiązanie sprawy **sztandaru państwowego ma nastąpić przed 1-ym sierpnia.**

*

Nowy rząd odbył dziś pierwsze posiedzenie, na którym **ustalił termin referendum ludowego,** w sprawie odszkodowania dla książąt b. domów panujących. Termin ten określono na 20 czerwca. Pozatem gabinet postanowił, że wobec indentyczności poza stanowiskiem kanclerza i ministra sprawiedliwości składu nowego rządu ze starym, wygłaszanie obszerniejszego exposé na temat polityki gabinetu, jest niepotrzebne. Wywołało to jednak w kołach parlamentarnych poważne sprzeciwy, zwłaszcza sfery lewicowe domagają się wyjaśnień szeregu spraw polityki wewnętrznej, jak wywłaszczenia b. książąt, kwestji barwy sztandaru, waloryzacji, co do których rząd obiecał dać wyjaśnienia w środę. Mimo tych wątpliwości prasa republikańska wyraża się z nieskrywanym zadowoleniem o fakcie powołania dr Marxa na kanclerza, w stosunku do którego z przychylnemi enuncjami występują także pozostający w opozycji socjaldemokraci. Prasa prawicowa przyjęła natomiast fakt powołania nowego rządu niezwykle ozięble.

Zakończenie strajku generalnego w Anglji.

Londyn, 17. 5. (PAT). Według napływających ze wszystkcih stron wadomości, robotnicy wszędzie powracają do pracy. W Londynie tłumy robotników zbierają się przed biurami transportowemi w oczekiwaniu na pracę.

Londyn, 17. 5. (PAT). Dziś w całej Anglji podjęto pracę. Dzienniki londyńskie wyszły dziś po południu poraz pierwszy od czasu wybuchu strajku w swej zwykłej szacie. Obecnie stan przesilenia w przemyśle węglowym rokuje nadzieję szybkiego i pomyślnego rozwiązania. Delegacje obu stron przedłożyły już na zebraniach, odbytych w poszczególnych okręgach węglowych propozycję w sprawie porozumienia, wysuniętą przez premjera Baldwina. Nad projektem rządowym odbyto dyskusję. W czasie bieżącego tygodnia odbędzie się w Londynie konferencja delegatów górniczych, w międzyczasie zaś przedstawiciele egzekutywy omówią z premjerem lub innymi przedstawicielami rządu sposoby wprowadzenia w życie projektu porozumienia wysuniętego przez rząd.

Ze składek publicznych wpłynęło od czasu ukończenia strajku powszechnego 55.000 funtów szterl. tytułem ofiar na zasilenie funduszu policyjnego jako dowód uznania zasług służby policyjnej.

Londyn, 17. 5. (Pat). Praca odbywa się wszędzie normalnie, nie wyłączając portów morskich, z wyjątkiem Manchesteru, gdzie należący do związków zawodowych robotnicy odmawiają współpracy z robotnikami niezwiązkowymi, których wydalenia władze odmawiają.

Strajk angielski kosztował 38 milj. złotych.

Londyn, 17. 5. (PAT). Odpowiadając w izbie gmin na zapytanie, Churchil oświadczył, iż w związku ze strajkiem wydatki rządu ocenia na sumę 750.000 funtów szterl. Minister nie przewiduje konieczności zwiększenia podatków.

Funt angielski jest więcej wart niż złoto.

Londyn, 17. 5. (PAT). Funt szterl. notowano na giełdzie dzisiejszej wyżej równoważnika złota. Jest to pierwszy wypadek w ciągu ostatniego 10-lecia, w którym waluta angielska osiągnęła tak wysoki kurs.

Projekt reorganizacji Rady Ligi Narodów.

Genewa, 17. 5. (Pat.) Komisja reorganizacji Rady Ligi Narodów wyznaczyła drugą swą sesję na dzień 28. czerwca br. oraz zaaprobowała sprawozdanie dla Rady Ligi, przedstawiające całokształt dotychczasowych obrad. Propozycja Czechosłowacji w sprawie ewentualnego zwiększenia liczby stałych miejsc w Radzie, poza miejscem, przyznanem Rzeszy niemieckiej, została zastrzeżona dla drugiej sesji komisji, podobnie jak i wszelkie żądania, wysunięte przez Brazylję, Chiny, Hiszpanję i Polskę. M. i. komisja zatwierdziła swą opinję, iż łacińskim państwom Ameryki należy przyznać trzy miejsca, oraz że odpowiednią reprezentację w Radzie Ligi, zagwarantować należy również państwom azjatyckim i innym prócz europejskich i amerykańskich. Obecna sesja komisji została zamknięta.

Kto wejdzie w wrześniu do Rady Ligi Narodów.

Genewa, 17. 5. (PAT). Prace komisji reorganizacyjnej zbliżają się ku końcowi. Jak obecnie, można stwierdzić, iż ustalono zasady powiększenia Rady Ligi, wyborów członków Rady na trzy lata z tem, że co roku wybierana będzie 1/3 część członków niestałych, umożliwienia powtórnego wyboru członków niestałych tak, by faktycznie istniała kategorja powtarzalnych, długoterminowych mandatów i wreszcie, że obejmowanie funkcji członka Rady przez wybranych na zgromadzeniu ogólnem nastąpi natychmiast po wyborze. Zasady te mają zapewnioną większość komisji. Dyskusja musi jeszcze ustalić sposób sformułowania gwarancji ponownej wybieralności przez zagwarantowanie systemu rotacyjnego. Dzisiejsze plenarne posiedzenie komisji dyskutować będzie nad przygotowanym przez podkomisję projektem.

Czy otrzymamy miejsce w Radzie Ligi?

„Kurjer Poranny" donosi z Genewy:

W obradach komisji reorganizacji Rady Ligi Narodów ustala się przekonanie, iż Polska musi mieć zapewnione długotrwałe miejsce w Radzie, to znaczy, że musi mieć gwarancje ponownego wyboru stale i bez przerwy. (Czyżby to była robota na zamówienie p. Piłsudskiego? — Red.).

Paryski organ sowietów ukraińskich.

Paryż (A. W.) Fakt wychodzenia tutaj nowej gazety ukraińskiej „Ukrainski wisti" wywołał duże niezadowolenie w kołach emigracji rosyjskiej, a zwłaszcza ukraińskiej. Wobec bowiem nielicznej prasy ukraińskiej na emigracji wychodzenie z funduszów rządu sowieckiego pisma, które ostatnio już zadeklarowało się jako ekspozytura rządu sowietów, jest uważane za celowe wnoszenie fermentu w szeregi emigracyjne Ukraińców.

Uruchomienie warsztatów kolejowych w Moskwie.

Moskwa, (A. W.) Zakłady przemysłowe Uryck należące do znanego koncernu Malcewa, po przeszło 4-letniej bezczynności, zostały ponownie puszczone. Uryck, jako największy z zakładów budowy wagonów kolejowych, będzie w znacznej części pokrywał zapotrzebowanie kolejnictwa rosyjskiego. Pierwszy rok obejmuje plan kapitalnego remontu 500 wagonów osobowych i towarowych kolei rosyjskiej.

Sowiety atakują Szwajcarję.

Moskwa, (A.W.) W rocznicę trzyletnią zabójstwa posła sowieckiego we Włoszech Worowskiego, dzienniki sowieckie zamieszczają artykuły poświęcone zmarłemu, pełne aluzji do stanowiska rządu szwajcarskiego w tej sprawie. Pisma powtarzają poprzednie oświadczenia rządu sowieckiego, który uważa za niemożliwe wysyłanie po raz wtóry swoich przedstawicieli na teren Szwajcarji. Prasa prowincjonalna posuwa się znacznie dalej, niż dzienniki oficjalne, insynuując nawet rządowi szwajcarskiemu pośredni współudział w dokonanem morderstwie.

Zatarg sowiecko-afganistański.

Taszkend, (A. W.) W Kabuli wznowione zostały pertraktacje pomiędzy przedstawicielami rządu Sowietów, a wysłannikami Emira Afganistanu, dla rozwiązania konfliktu granicznego, jaki się między nimi wywiązał. Dłuższe prace komisji technicznej, która przeprowadziła lustracje rejonu spornego, ułatwi ogromnie przebieg pertraktacji, przyczyniając się do pomyślnego załatwienia zatargu. Uważają powszechnie, że porozumienie w sprawie granic będzie rozszerzone na konwencję polityczną, co byłoby dalszym ciągiem akcji sowieckiej, skupiającej narody Azji Południowej, pod kierownictwem państwa sowietów. Zwraca się uwagę na współczesność akcji pertraktacji z Afganistanem i zawarciem turecko-perskiego układu pokojowego.

Dymisja rządu jugosłowiańskiego.

Białogród, 16. 5. (Pat.) Dyskusja nad interpelacją w sprawie afery Radomira Pasicza zakończyła się wśród wielkiego ożywienia późną nocą z piątku na sobotę. Radykał-dyssydent Lubomir Jovanowicz wyjaśnił przyczyny konfliktu między nim a Pasiczem, przypominając, że już od dłuższego czasu zwracał uwagę b. prezesa rady ministrów na działalność jego syna. Izba odrzuciła 150 głosami przeciwko 127 wniosek radykałów o przejście nad interpelacją do porządku dziennego. Posłowie z partji Radzicza głosowali razem z opozycją.

Białogród, 16. 5. (Pat.) Prezes rady ministrów Uzunowicz złożył wczoraj o godz. 2. dymisję na ręce króla, który ją przyjął. Po południu rozpoczęły się rokowania w sprawie utworzenia nowego rządu.

Białogród, 16. 5. (Pat.) Król powierzył b. prezesowi rady ministrów Uzunowiczowi misję utworzenia gabinetu parlamentarnego.

Pożyczka włoska dla Rumunji.

Bukareszt. (AW). Rokowania przedstawicieli rządu p. Avarescu z Włochami tyczące się udzielenia Rumunji 200-miljonowej pożyczki lirowej, skończyły się pomyślnie. Przyobiecana przez Włochy pożyczka oprocentowana na 8 ma być w ciągu 15 lat spłacona. Zwraca uwagę okoliczność, że pożyczka ta tylko częściowo ma być zużyta przez Rumunję na ustabilizowanie leji, w znacznej zaś mierze będzie przeznaczona dla załatania potrzeb konsumcyjnych budżetu. Dojście jej do skutku uważają tu powszechnie za niewątpliwy sukces polityki gabinetu, który przyczyni się do powodzenia list rządowych w czasie zbliżających się wyborów. Depesze umieszczone przez tutejszą prasę z Rzymu podkreślają, że rząd włoski posiada całkowite zaufanie do obecnego gabinetu Rumunji, który swą pokojową polityką zewnętrzną i utrzymywaniem wzorowego porządku, mimo ciężkich warunków na wewnątrz kraju, zdołał podnieść autorytet Rumunji i wpoić przekonanie w trwałość wytworzonych tam stosunków.

Spadek franka.

Paryż, (A. W.) Na skutek wiadomości o dalszym katastrofalnym spadku franka Bank Francuski subskrybował na cele ratowania waluty francuskiej 20 miljonów, Credit Foncie 5 milj., Credit lione, Banque de Paris et Pays Bas po miljonie franków.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Makarewicz Juljan Dr., Senator R. P., Monarchja czy republika? „Dom Książki Polskiej". Warszawa, cena 60 gr.

Ukazała się przed kilku dniami praca senatora Makarewicza pod powyższym tytułem, która, wobec częstszego omawiania idei rządów monarchistycznych, pojawia się bardzo na czasie. Szereg przykładów oświetla dobre i złe strony takich lub owakich rządów, a w obywatelu-czytelniku pamiętaj, że nie o formę chodzi, lecz o treść: dobry i trwały nastrój państwowy zależny jest od kultury i charakteru danego narodu.

Nasz złoty mimo wszystkiego poszedł do góry!

Gdańsk, 17. 5. (PAT). Tutejsze dzienniki niemieckie przynoszą obszerne opisy zajść w Warszawie w ubiegłym tygodniu: Pisma zgodnie podkreślają, że chmury, które nagromadziły się nad Polską, już się rozeszły i niebezpieczeństwo wojny domowej zostało zażegnané.

„Danziger Voklsstimme" zamieszcza dziś artykuł pod tytułem: „Der polnische Złoty", w którym oświadcza: Jest już ustaloną zasadą, że giełda jest najlepszym barometrem, orzekającym o wartości wydarzeń politycznych. Okazuje się to szczególnie w czasie ostatnich wydarzeń w Polsce. W czasie, gdy nigdzie jeszcze nie przewidywano czem wojna domowa w Polsce się zakończy, giełdziarze przewidywali jej wynik i notowali złoty po kursie 45—47 fenigów, który to kurs w porównaniu do dnia poprzedniego był znaczną poprawą, w sobotę zaś kurs złotego doszedł do 49 fenigów w zebraniach przedgiełdowych, a potem do 50 i 51 fen. Tendencja była spokojna i częściowo zwiększona.

— Z powodu zarządzeń cenzury nie możemy dzisiaj podać notowań giełdy poznańskiej zbożowej i bydlęcej.

Bank Polski płacił w dniu 18. V. za:

dolary amerykańskie	10,40
funty szterlingów	50,59
franki szwajcarskie	201,02
franki francuskie	31,81
marki niemieckie	246,95
guldeny gdańskie	200,75
szylingi austrjackie	146,40
korony czeskie	30,80

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Sokół Bydgoszcz III. Zebranie miesięczne w środę, 19. bm. o 8. wieczorem w salce p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza. Zebranie zarządu godzinę wcześniej.

Towarzystwo Muzyczne. Próba lekcji chóralnej odbędzie się w środę, dnia 19. bm. o godz. 8 wiecz. w sali Harmonja, ul. Marcinkowskiego 1. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Baczność, piekarze polscy! Miesięczne zebranie koła śpiewu, w środę 19. bm. o godz. 4.30. Na porządku ważne sprawy wszystkich członków czynnych i nieczynnych. Komplet pożądany.

Tow. Pomocników Fryzjerskich. Zebranie plenarne w czwartek 20. bm. o godz. 8. w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski. O punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

Klub Mandolinistów „Lutnia" — miesięczne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 18. bm. o godz. 7. wieczorem w lokalu „Domu Czeladzi" przy ul. Zygmunta Augusta. Po zebraniu lekcja. Uprasza się członków o liczne i punktualne stawienie. **Zarząd.**

Związek Absolwentów Szkół Wydziałowych podaje do wiadomości, że w środę, dnia 19. maja o godz. 8. wiecz. odbędzie się w sali p. Mellera (3 Maj) Plac Piastowski, zebranie nadzwyczajne. Członków uprasza się o łaskawe podanie w dniu tym listy gości swych na dzień 5. czerwca br. Późniejszych podań nie uwzględnia się. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Zebranie Zarządu Okr. Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego we wtorek, dnia 18. bm. w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 2, wiecz. o godzinie 6.30.

Zebranie Związku Szoferów przy Ch. Z. Z. w środę, dnia 19. bm. o godz. 8. wiecz. w Ognisku.

Tow. Przemysłowo-Rzemieślnicze. Zebranie miesięczne we wtorek, 18 bm. o godz. 8 wiecz. w „Ognisku". Na porządku obrad: sprawa związkowa. Ze względu na ważność tejże sprawy prosimy o przybycie wszystkich członków. Goście mile widziani.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w środę, dnia 19 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej. Uprasza się o liczny udział, szczególnie czynnych druhów, ze względu na sprawy treningowe, które zawiera porządek obrad.

Stan pogody.

Dzień i godz.	Ciśnienie powietrza 700mm +	Temp. pow. O. C.	Zachm O—10	Kierunek i szybkość wiatru
17. 5. 1 poł.	47,4	25	3	S. 5
17. 5. 9 wiecz	49,2	17,4	8	S. 1
18. 5. 7 rano	50,7	13,9	9	Cisza

Temperatura doby ubiegłej: **średnia** 19,78 **najwyższa** 25,9 **najniższa** 13,6 Wysokość opadu 0,1





Cukiernia Empire
Dworcowa 95a poleca smaczne ciastka własnego wyroby niskie ceny. (10785

W komis
przyjmuję garderobę, obuwie, meble, kupuję za gotówkę Dom Komisowy, Pomorska nr. 6 (30441

Kapelusze
damskie podług ostatnich oryginalnych modeli paryskich poleca Wytwórnia kapeluszy, Kazimierz Seifert, Długa 65. Przyjmuje się do przerabiania wszelkie kapelusze na najnowsze fasony. (7971

Pelargonie
bluszczowe na balkony, flance kwiatowe i warzywne, pomidory z doniczek poleca zakład ogrodniczy, O. Rościszewskiego, Okole, ul. Scieżka 11. Tel. 1119. (11306

Piece piekarskie
reparacje i stawianie piecy pod gwarancją i po korzystnych cenach wykonuje G. Grönich, Czyżkówko, Koronowska 57. (11841

SPRZEDAŻE

Dom
z ogrodem 3.500 zł, gospodarstwo 117 mórg 15000 zł, 85 mórg 8000 zł 60 mórg 10.000 zł, wila 8 pokojowa 30 000 zł na sprzedaż. Nowakowski, Kaszubska 34. F-1423

Oberża
i kolonjalka, przytem 3 morgi dobrej ziemi, duży dom budynki nowe, cena 8000 zł, przy połowie wpłaty. Zgłoszenia Pogoń Dworcowa 80, tel. 18-15 i wiele innych bardzo korzystnych objektów mamy i przyjmujemy świeże. (11790

Dom
3 morgi roli zaraz na sprzed. ż. Bydgoszcz, ul. Nakielska 87. (11892

Sprzedam
moją piekarnię połączoną z cukiernią, z wielkim ogrodem, w powiatowem mieście na Pomorzu. Agenci wykluczeni. Zgłosz. pod „P. S. 100" do Dzien. Bydg. (11855

Jadłodajnię
w pełnym biegu ze stałą klientelą odstąpię na własne. Zgłosz. pod „Jadłodajnia" do filji Dz. B. Dworcowa 2. F-1438

Skład
kolonjalny w sutervnie natychmiast do odstąpienia. Wiadomość w filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-1441

Wózek
ręczny o 4 kołach, lekki, mocny, dla małego przemysłu, również nadający się do handlu ulicznego i targowego tanio do oddania. Bazar Bydgoski, Plac Teatralny. (11873

Mam
bardzo korzystnie do oddania maty trzcinowe do budowy wagonowo i w mniejszych ilościach Zgł. do Dz. Bydg. pod „H. 500". (11847

Omnibus
oraz kryty powóz, jeden i drugi w dobrym stanie jak również maglownia na sprzedaż. A. Kalinowski Czersk, Pomorze. (11843

Fryzjerski
zakład za małą kaucją na własny rachunek do oddania. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (11893

Meble.
Najtańsze źródło solidnej roboty, kompletne jadalki, sypialki, salony, pokoje męskie, kuchnie i rozmaite inne od najwykwintniejsz. do zwyczajnych; korzystny zakup. Długa 4, St. Dobrzyński. (11880

Sklep kolonjalny
ze składem i towarem, znajdujący się w najruchliwszej części miasta Mysłowic (na Górnym Sląsku) oraz 3 pokojowe mieszkanie i kuchnia jest natychmiast do odstąpienia za cenę 4500 zł. Bliższych wyjaśnień udziela Kołaciak, Mysłowice (G. Sląsk) Bytomska 19. (11845

Jadalka
kompletna 700, bufet i kredens modny za 300 zł na sprzedaż. Ul. Sowińskiego 2. (F-1444

Tanio
na sprzedaż kompletny zakład fryzjerski, pierwszorzędnie urządzony, w większem powiatow. mieście. Z powodu zamieszkania w innej miejscowości sprzedam natychmiast lub ewent. wydzierżawię za kaucją. Zgłoszenia P. Budzyński Chojnice, ul. Dworcowa nr. 15, III ptr. (11777

Szprychy
pierwszorzędnej jakości wyrobione ma wagonowo do oddania Fa Spohn Sępólno. (11858

Gramofon
bez tuby z 50 płytami tanio na sprzedaż. Plac Poznański 2, skład. (11849

Singera
maszyna szewska prawie nowa na sprzedaż Toruńska 182 II ptr. Mat. (11831

Skrzypce
2—300 lat, szlach. bud. i głos. sprzedam tylko znawcom Toruńska 182 II ptr. Mat. (11832

90 zł.
łóżko olszowe kompl. jak nowe na sprzedaż Hałasiak, Sowińskiego nr. 11b. (11838

Leksykon
Brokhaussa, ubrania męskie na sprzedaż. Błonia 2 II ptr. lewo. (11837

Także na raty
żadna zwyżka cen. Zbyteczne meble przyjmuje jako wpłatę. Dogodne warunki. Sypialki 300 450 zł., jadalki 475 zł., męski pokój 475 zł., bufet 185, 250 zł., szafa do rzeczy 38, 42, 55, 65 zł., szafonierka 45, 55, 65 zł., kuchnie 55, 120 zł., kanapy 42, 65, 85 zł., leżanka 35—75 zł., stoły 7—23 zł., krzesła 4—8 zł., łóżka 15—35 zł., materace 25 zł., spirale 15 zł., materace wysoko wyściełane 75 zł., garnitur koszykowy 42 zł., dywan 42 zł., fotel pluszowy 35 zł., regulator 28 zł., etażerka 32 zł., wózek sportowy 20 zł., krzesełko dziecięce 15 zł., krzesła ogrodowe po 6 zł., wózek ręczny 25 zł., wieszaki 2,50 zł., ramy do firan 1 zł., umywalki, nocne stoliki, stoliki salonowe, lustro tremo, maszyna do szycia, rower na sprzedaż. Okole, Jasna 9, tylny dom ptr. lewo, 5 minut od dworca małej kolejki. (11805

Motocykl
A. J. S. angielski I. P. S. 3 biegi starter, sprzedam tanio. A. Remlein, Solec Kujawski, Rynek 5. (11842

Renault
4 osobowy 6/24 P. S., mało używany, 10.000 klm. wyposażony, za przystępną cenę zaraz na sprzedaż. Wiadomość: inż. K. Szonert Dworcowa 18 d. III. (11864

Wózek
dziecięcy na sprzedaż. Kujawska 86. (11889

Skrzypce
włoskie na sprzedaż. Kapsia, Nowodworska nr. 10. (11874

Bryczka
używana tanio na sprzedaż. Jagiellońska 46-47. (11883

Stół
składowy w dobrym stanie na sprzedaż. Składnica Hartwig, Królowej Jadwigi. (11891

Złoto
i srebro kupują Br. Kochańscy & Künzl, ulica Gdańska 139. (F-171

KUPNA

Kupujemy
10 % pożyczkę kolejową Wielkp. Dom Zleceń, Bydgoszcz, Gdańska 31. (11138

Pianino
krzyżowe kupię. Oferty z podaniem ceny do Głównych Warsztatów Kolejowych, Kuźmowski. (11781

Poszukuję
basenu do mleka na 1000 litrów. Mleczarnia „Źródło" dawn. Polonja. Właściciel Ł. Kunkiel, Wełn. Rynek 1. (11792

Motocykl
używany w dobrym stanie B. S. A. lub Tryumf niemiecki kupi T. Piątek, Zakłady Przemysłowe Nieżychowo. (11844

LEKCJE

Poszukuję
lekcji i przygotowuję do egzaminów do 3 kl. gim. włącznie, najchętniej na wieś. Zgł. pod „Maturzystka" do Dz. Bydg (11759

POSADY

Stenografji
wyucza listownie Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. Żądajcie bezpłatnych prospektów. (111 65

Ekspedjentka
do składu rzeźnickiego od 1. 6. 26. potrzebna. R. Maciejewski, Niedzwiedzia 3. Tel. 1780. (11852

Mamkę
do 3-miesięcznego dziecka poszukuję zaraz P. Szmidt Nakło, Hallera 125. (F-1427

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Kroenke, Dworcowa 1a F 1435

Poszukuję
samotnej, zdrowej kobiety jako służącej do prac portjerskich z całem utrzymaniem Uwzględniam tylko dobre świadectwa i polecenia. Of. do Dz. Bydg pod „Samotna". (11854

Pomocnik
fryzjerski na wypomóżkę lub na stałe potrzebny. Dworcowa 10. (F-1442

Biuralistkę
piszącą biegle na maszynie, władającą językiem polskim i niemieckim poszukuje „Kurjer" Parkowa. (11872

Mogą
się zgłosić 5 ludzi z kaucją do sprzedawania lodów. Inowrocławska 68. (11850

Uczennice
przyjmę do haftu. Wykonuje się wszelkie prace hafciarskie. Grunwaldzka 70 I ptr. prawo. (11869

Uczeń
piekarski potrzebny zaraz. Pomorska nr. 32a. (11866

Starszy
pomocnik fryzjerski może się zaraz zgłosić. Czarnowski, Puck, Rynek 39. (11887

Poszukuję
2 pomocników szewskich. I. Rosiński, ul. Różana 11 w podwórzu. (11846

Syn
uczciwych rodziców poszukuje miejsca jako uczeń ogrodniczy. Oferty pod „Uczeń ogrodniczy" do Dzien Bydg. (11796

Piekarz
samodzielny z dobremi świadectwami może się zaraz zgłosić. Kajetan Rolińśki, Fordon, Parowa Piekarnia. (11681

Dziewczyna
ze wsi szuka miejsca jako służąca od 1. 6. br. Bocianowo 15 w podwórzu ptr. J. (F-1436

Maturzystka
gimnazjalna z dobrej rodziny poszukuje posady nauczycielki na wsi na czas wakacji. Zgłoszenia „PAR", Toruń, Szeroka 46 pod „10283". (11835

Panienka
do bufetu, młodsza panienka, która już w tem zawodzie obeznana, zechce ofertę z fotografją i podaniem ostatniej posady złożyć do Dzien. Bydg. pod „Małe miasto". Panienki, które trochę muzykalne są, mają pierwszeństwo. (11856

DZIERŻAWY

Dzierżawcy!
140 mórg dobrej ziemi z kompletnem inwentarzem żywem i martwem korzystnie do wydzierżawienia. W Poznańskiem Kujawy 60 mórg dobrej ziemi. W Poznańskiem z komplet. inwentarzem żywem i martwem zaraz do wydzierżawienia i wiele innych objektów korzystnych poleca i przyjmuje biuro „Pogoń" Dworcowa 80, tel. 18-15.

Poszukuje
się dzierżawy ubikacyj fabrycznych możliwie połączonych ze składnicą, składem handl. i lokalem na biura. Łask. oferty z podaniem warunków uprasza się pod „Praca" do Dzien. Bydg. (11870

Sklep
w centrum zaraz do odstąpienia. Of. pod „Sklep" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-1428

MIESZKANIA

6 pokojowe
mieszkanie nadające się dla adwokata lub biura handlowego, zamienię lub oddam. Of. do Dz. Bydg. pod „N. M". (11802

Śliczne
3 pokojowe mieszkanie z meblami za zgodą gospodarza do odstąpienia. Garbary 11 I ptr. (11839

Mieszkanie
4 pokojowe wprost od gospodarza za roczną dzierżawą naprzód poszukuję. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Mieszkanie". (F-1437

3 lub 4 pokoje
poszukuję w śródmieściu. Czynsz roczny z góry. Zgłosz. pod „Tczew" do Dz. Bydg. (11849

4-pokojowe
mieszkanie, wszelkie wygody, kompletne urządzenie do odstąpienia. Oferty do Dz. Bydg pod „A. J. P." (11834

POKOJE

Pokój
duży dla 2 panów i 1 mały do wynajęcia. Jagiellońska 13, I p. lewo. (11799

Poszukuję
2 pokoje próżne od gospodarza. Of. do filji Dz. Bydg. pod „50". (F-1440

Pokój
słoneczny dla 2 panów tanio do wynajęcia Ogrodowa 13 II ptr. prawo. (11848

Pokój
umebl. z pianinem, utrzymaniem do wynajęcia. Błonia 2 II ptr. lewo. (11836

Pokój
umeblowany natychmiast do wynajęcia. Śniadeckich nr. 42, II. lewo. (11865

Pokój
1 lub 2 panom z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Wileńska 13 II ptr. (11890

2 pokoje
umebl. z kuchnią do wynajęcia. Podgórze nr. 9 blisko Zbożowego Rynku. (11886

Pokój
umebl. zaraz tanio do wynajęcia. Nowy Rynek nr. 10 I ptr. prawo. (11875

ROZMAITOŚCI

Letnisko
wygodne w Przyłękach. Informacje p. Kiestrzyn, sołtys w Brzozie. (11829

Inteligentna
przystojna panna, materjalnie niezależna, zapozna pana w średnim wieku, w celu ewentualnego ożenku. Oferty pod „Natura" do Dzien. Bydg. (11853

Panna
posiadająca 35 tys. złp. i wyprawę pragnie poznać panów, cel matrymonjalny Oferty z fotografją do Dz. Bydg. pod „B. B." (11572

10.000 złotych
wpłacę na kupno domu z mieszkaniem i salą około 200 m² w Bydgoszczy lub innem mieście. Of. pod „10.000 zł" do Dzien. Bydg. (11670

Pożyczki
5000 dol. na I hipot. poważnego objektu handlowego na przeciąg 4—5 lat poszukuję. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Pożyczka". (F-1439

Wypożyczę
500—5000 zł. na krótki termin pod zastaw. Of. pod „S. S. 130" do Dz. Bydg. (F-1443

1000 zł.
pożyczki poszukuję na 1 rok. Gwarancja hypot., procent bankowy. Łask. of. do Dz. Bydg. pod „Przedsiębiorstwo". (11859

Obelgę
rzuconą na p. Franię Zakrysiównę, nauczycielkę z Gotelpia, pow. chojnickiego, niniejszem odwołuję. Marta Bannachowa, Nowe Prusy, pow. chojnicki. (11669

Zgubioną
książeczkę wojskową na nazwisko Jana Biskupskiego unieważnia się. (11665

Zgubiono
portfel z dyplomem szoferskim i pozwoleństwo dorożkarskiem na nazwisko Antoni Ziętara. Uczciwego znalazcę prosi się o oddanie w filji Dzien. Bydg. Dworcowa nr. 2. F-1434

Ostrzeżenie!
W nr. 106 z dnia 9. 5. 26 i 107 z dnia 11. 5. 26 „Dziennika Bydgoskiego" ogłoszono wydzierżawienie lub sprzedaż parowego młyna w Koronowie nad Brdą, znajdującego się obecnie w posiadaniu p. Jana Goździeszewskiego. Zaznaczam, iż większa część maszyn tam uruchomionych jest moją własnością i dlatego tylko za poprzedniem uiszczeniem mych pretensyj równowartości 2500 zł mogą interesenci kontrakt kupna zawrzeć. Michał Błaszkiewicz, Bydgoszcz, Grunwaldzka 110. (11868

Dnia 16-go maja 1926 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy syn, ś. p.

Bolesław Połarzyński

przeżywszy lat 22.

W smutku pogrążeni

Rodzice, dzieci i narzeczona.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 19 maja br. o godz. 5,30 po południu, z domu żałoby ulica Jagiellońska nr. 37 na nowy cmentarz. (11857

Ś. † p.

Tomasz Pietrzyk

17 maja rozstał się z tym światem. Pogrzeb odbędzie się 19 maja br. o godzinie 9 rano ze Szpitala Powiatowego na Bielawkach, o czem zawiadamiają

11833 **żona z synem i rodziną.**

Sprzedaż przymusowa.

W piątek, dnia 21 maja br. o godzinie 12-ej w południe przy **ul. Kujawskiej 95 ptr.** sprzedawać będę najwięcej dającemu i za gotówkę:

1 maszynę do szycia,
1 lustro,
1 kanapę 11885

Ślusarek, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Sprzedaż licytacyjna.

W sobotę, dnia 22 maja br. o godzinie 10-ej przed południem sprzedam w Bydgoszczy przy **ulicy Jagiellońskiej nr. 35 c** przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę: 11881

lokomobile

siły 12 koni do zapędu młocarni (f-y Flooter)

Kozłowski, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Licytacja.

Wydzierżawienie trawy

w rowach szosowych w powiecie wyrzyskim odbędzie się drogą publicznej licytacji najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą w dniach następujących:

1) **w Wyrzysku, dnia 21 maja br. o godzinie 10-tej przed południem** na obwód Wiernowo, w lokalu pana Kościarskiego.

2) **w Nakle, dnia 21-go maja br. o godzinie 2-giej po południu** na obwód nakielski, w lokalu pana Teofila Pieczyńskiego.

3) **w Mroczy, dnia 21-go maja br. o godzinie 6-tej po południu** na obwód Konstantowo, w lokalu pana Ant. Pajzderskiego.

4) **w Białośliwiu, dnia 22 maja br. o godzinie 10-tej przed połudn.** na obwód Białośliwie, w lokalu pana Andryszaka.

5) **w Łobżenicy, dnia 22-go maja br. o godzinie 4-tej po południu** na obwód Rataje, w poczekalni dworcowej Wyrzyskiej kolejki Powiatowej.

Warunki dzierżawy zostaną przed terminem opublikowane. 11718

Zarząd Drogowy
powiatu wyrzyskiego.

Państwowe Nadleśnictwo Sarniagóra

sprzeda w drodze submisji w dniu **27 maja 1926 r.** już wyrobione

drewno użytkowe

sosnowe, budulcowe i eksportowe z roku gospodarczego 1925/26 i 1925/26.

Bliższe szczegóły i podział na losy w Rynku Drzewnym Nr. 39 z dn. 14. 5. (11863

LICYTACJA.

Wydzierżawienie niżej podanych alei owocowych na szosach powiatu wyrzyskiego, odbędzie się drogą publicznej licytacji najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą

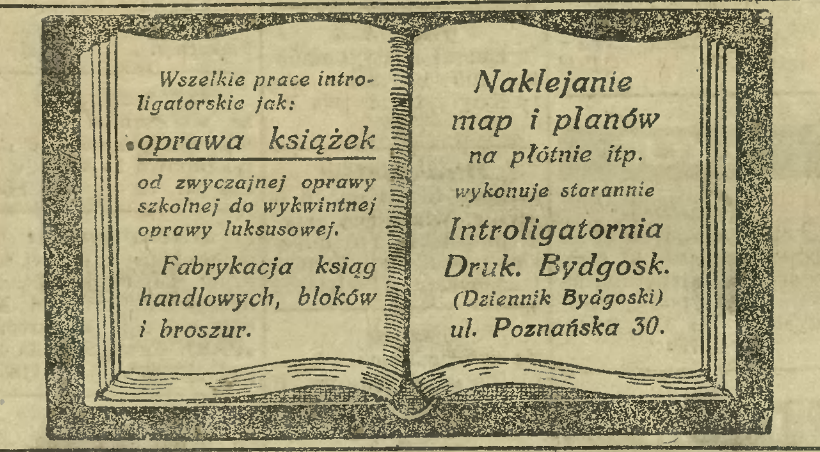
w czwartek, dnia 27 maja br.
o godzinie 11-tej przed południem
w lokalu p. T. Pieczyńskiego w Nakle

L. p.	Nazwa drogi	odcinek drogi	czereśni	jabłoni	grusz	orzechów	razem drzew
1.	szosa Bydgoszcz-Piła	Nakło-Lubaszcz	133	—	—	—	133
2.	„ Nakło-Olszewka	— —	—	342	10	—	352
3.	„ Nakło-Karnowo	— —	479	—	—	—	479
4.	„ Poznań-Nakło	— —	271	—	—	—	271
	Obwód Wyrzysk.						
1.	„ Bydgoszcz-Piła	Ruda-Wyrzysk	209	—	—	—	209
2.	„ Bydgoszcz-Piła	Nieżychowo-Tomaszewo	264	—	—	—	264
3.	„ Osiek-Łobżenica	Osiek-Wyrzysk	—	—	—	38	38
	Obwód Łobżenica						
1.	„ Osiek-Łobżenica	Łobżenica granica-powiat	—	—	—	13	13
2.	„ Łobżenica-Runowo	Łobżenica Dzwiersno	850	—	—	—	850
	Obwód Białośliwie						
1.	„ Bydgoszcz-Piła	Okaliniec—Grabowo	140	92	—	—	232
2.	„ Wągrówiec-Złotowo	Białośliwie	40	—	—	—	40
3.	„ Wągrówiec-Złotowo	Białośliwie—Krzyżówka	134	120	—	—	254
4.	„ Wągrówiec-Złotowo	Krzyżówka—Wysoka	138	126	—	—	264
5.	„ Wągrówiec-Złotowo	Wysoka granica - powiat	122	72	—	—	194

Warunki dotyczące dzierżawy zostaną przed terminem opublikowane.

Zarząd drogowy
pow. wyrzyskiego

11719)



Używany samochód

„Adler" 6 osobowy w dobrym stanie na sprzedaż

Poznań,
Skarbowa 16 II piętro
(11357



11421

Aleje

w Lubostroniu

wydzierżawione będą drogą licytacji **w piątek, dnia 28-go maja r. b o godzinie 10 przed południem w biurze Głównej Administracji**

Majętności Łabiszyńskiej.
(11878

Potrzebny starszy kotlarz

miedziany do zastępstwa mistrza i na wyjazd. (11880

Gorzaniak, Nakło.



Najuporczywszy **ból głowy** usuwają proszki dla dorosłych z **KOGUTKIEM** wyrobu apteki A. Gąseckiego w Warszawie. Sprzeda ją apteki. (8929



Dbajcie o swoje zdrowie!



„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieniach żółciowych.** — **„Szwajcarskie Gorzkie Zioła"** są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje **organów trawienia** i działającym przeciwko **otyłości.** „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" pobudzają apetyt. Sprzedają apteki po złotych 1.50 za pudełko. — Skład główny apteka **A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41.** Wysyłamy najmniej 2 pudełka po otrzymaniu **zł. 4,30** (z przesyłką). 8739

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY
ODCISKI
SKÓRĘ ZGRUBIAŁĄ i BRODAWKI
„KLAWIOL"
WYROBU LAB. CHEM. FARM.
A. K.
AP. KOWALSKI W WARSZAWIE

Konkurs.

Magistrat miasta Trzemeszna **poszukuje dla Miejskiego Żeńskiego 4 klasowego Gimnazjum Humanistycznego**

1. **kierownika** ile możności polonistę lub matematyka.
2. **dwie męskie lub żeńskie siły nauczycielskie,** kwalifikowane (historja, geografja, przyroda).

Posady mają być obsadzone z dniem 1 września 1926 r. Ubiegający się o nie winni wykazać, że posiadają ustawowo przepisane kwalifikacje dla szkół średnich ogólnokształcących (świadectwo egzaminu nauczycielskiego lub dyplom nauczycielski). Pobory przewidzinne są według pragmatyki dla urzędników państwowych z dodatkiem komunalnym.

Podania udokumentowane wraz z życiorysem należy wnieść do Magistratu miasta Trzemeszna najpóźniej do dnia 5 czerwca rb.

Trzemeszno, dnia 11 maja 1926 r.

11710 **Magistrat.**

Sad do wydzierżawienia

Pracownia Rybacka P. N. I. R. wydzierżawi sad przy gospodarstwie rybnem na Wilczaku. Oferty powyżej 200 złotych należy składać do **Pracowni Rybackiej P. N. I. R. (Zacisze 8, I p.)** do godziny 12 w południe w dniu 20. V. 1926. (11867

Szan. Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego" w **Wąbrzeźnie** podajemy do łaskawej wiadomości, iż otworzyliśmy w Wąbrzeźnie

AGENTURĘ
„Dziennika Bydgoskiego"

której prowadzenie powierzyliśmy

p. J. Zadańskiemu
Wąbrzeźno
skład towarów kolonj.
11860

Widne, ogrzewalne 11830

UBIKACJE

nadające się na składnicę lub fabrykę, w rozmaitych wielkościach, po części z transmisją, zaraz lub później

do wydzierżawienia.

ul. Jagiellońska nr. 11.

Saletrę chilijską

„Oryginalną" polecamy loko Bydgoszcz do natychmiastowej dostawy 11884

Rolnik w Bydgoszczy
Spółdzielnia roln.-handl. z ogr. odp.
Śpichrz: Herm. Frankego 10. **Tel.** 336, 1336 i 1337.

Zamawiajcie „Dziennik Bydgoski"

Meble wyściełane

pierwszorzędne wykonanie własna pracownia, także kompl. **urządzenia mieszkalne i pojedyńcze meble** dostarcza starannie i tanio. (10788

Otto Ostrowski, Bydgoszcz Dworcowa 90-91

Szan. Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego" w **Nakle** podajemy do łaskawej wiadomości, iż otworzyliśmy w **Nakle**

AGENTURĘ
„Dziennika Bydgoskiego"

której prowadzenie powierzyliśmy

p. Burhardtowi - Nakło
skład papieru i księgarnia.
11862

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na **czerwiec 1926** za 2,86 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za czerwiec 1926 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

..............................., dnia .... 1926.

podpis: ....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na **czerwiec 1926** za 2,86 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za czerwiec 1926 odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

..............................., dnia .... 1926.

podpis: ....